Cena 15 gr.

Dziś 20 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków. Rynek 6. I. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 48

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, niedziela 11 sierpnia 1935 Nr. 220 ABC

S. Sto.

Budujmy drogi

Wśród zmagań się naszego życia gospodarczego hasło „budujmy drogi“ od lat rozbrzmiewa głośnem echem po kraju. Problem rozbudowy naszej sieci komunikacyjnej zaczyna wreszcie urastać do takich samych rozmiarów, jak budowa własnej floty i obrona przeciwlotnicza. Społeczeństwo zaczyna rozumieć całą doniosłość zagadnienia, coraz bardziej uświadamia sobie rolę tego problemu już nietylko z punktu widzenia czysto gospodarczego, ale i społeczno - politycznego.

A moment uświadomienia i zrozumienia przez społeczeństwo i rząd doniosłości zagadnienia drogowego ma specjalne znaczenie u nas w Polsce, w kraju o bardzo złej tradycji komunikacyjnej. Wszak „drogi polskie“ stały się dawno czemś przysłowiowem. Zła droga, nieodłączny fragment krajobrazu polskiego, stała się czemś tak dla nas zwykłem, codziennem, że wielkiego trzeba wysiłku, by w społeczeństwie przełamać tę inercję i rozpasjonować je do radykalnego wysiłku, zmierzającego do zerwania z tym stanem. A wysiłek ten stokrotnie się opłaci.

Bo rozbudowa nowej sieci komunikacyj, a przedewszystkiem dróg bitych, to równocześnie rozbudowa naszego rynku wewnętrznego. To wciągniecie całych połaci kraju do życia gospodarczego, to powiększenie zbytu i wymiany produkcji między miastem i wsią. I dlatego z pośród wszystkich inwestycyj budowa dróg powinna być wysuwana na plan pierwszy, jako inwestycja wzmagająca tętno naszego życia gospodarczego.

Oczywiście nie każda droga w tej chwili jest nam na gwałt potrzebna. Nie można np. w tej chwili budować gdzieś w jakimś zdrojowisku, czy jego okolicy kosztownych autostrad, nie może też mieć miejsce realizacja fragmentarycznych programów, bo na to nie stać nas dzisiaj. Budowa dróg w Polsce musi być realizacją wielkiego planu, uwzględniającego obok wyżej podkreślonych momentów natury czysto-gospodarczej i momenty natury społeczno - politycznej i obronności kraju.

Sieć komunikacyjna, jaką otrzymaliśmy po zaborcach, to właściwie trzy odrębne, luźnie tylko ze sobą złączone systemy komunikacyjne. Dlatego mimo zrastania się państwa naszego pod względem politycznym, problem zrastania się gospodarczego napotyka jeszcze dziś na duże opory. Poszczególne dzielnice pracują wzdłuż starego, nie do polskich interesów dostosowanego systemu dróg. Zespolenie tych odrębnych arterji w jedną organiczną całość, inaczej, niewątpliwie korzystniej, ułoży nasze życie, bardziej nas zespoli i pod względem kulturalnym.

A wreszcie obronność kraju, wymagająca od nowoczesnych armji, jak największej szybkości i sprawności, jaknajściślej łączy się z potrzebą posiadania dobrej sieci dróg. Na nic się nie zda motoryzacja armji, jeśli nie będziemy budować i konserwować dróg

Oto najważniejsze momenty, nakazujące nam problem dróg podnieść do poziomu zagadnień o największej doniosłości państwowej. Na zagadnienie to kłaść będziemy jak najsilniejszy nacisk i dlatego dzisiejszy skromny numer naszego pisma wydajemy pod hasłem „budujmy drogi!“

Niemcy także mają pretensje

Pogłoski o nowym podziale Afryki

PARYŻ, 10. 8. (PAT). „L'Echo de Paris“ donosi z Londynu, że panuje tam przekonanie, iż

wcześniej lub później dojdzie do dyskusji pomiędzy państwami europejskiemi, licząc w tem Niemcy,

o nowym podziale kolonij.

W Londynie sądzą także, iż zatarg zbrojny pomiędzy Włochami a Abisynją może być jeszcze usunięty, gdyż przygotowania wojenne Mussoliniego obliczone są przedewszystkiem na to, by za wyrzeczenie się wojny otrzymać kompensacje.

Kompensacjami takiemi byłyby: koncesje ekonomiczne w Abisynji wschodniej i środkowej, a także podział kolonij portugalskich za odszkodowaniem.

Według tych informacyj, artykuły 19 i 22 paktu Ligi Narodów mogłyby stanowić formalną podstawę dla dokonania zmian w mapie Afryki. Na tej drodze Niemcy otrzymaćby miały Angolę, a Włochy — Mozambik.

250.000 liczy armja włoska w Erytrei

LONDYN, 10. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi, że ze statków włoskich przepływających przez kanał suezki w drodze do Afryki wschodniej słychać gromkie wiwaty jadących żołnierzy. **Korespondent Reutera oblicza, że**

w Erytrei wylądowało już około 250 tysięcy żołnierzy włoskich. 1500 żołnierzy chorych na malarję odesłano z powrotem do ojczyzny,

na pokładzie parowca „Giuseppe Mazzini“ wykryto 18 dezerterów.

W Port-Saidzie i Suezie kupcy i przedsiębiorcy robią wielkie interesy, natomiast ludność uskarża się na wzrost kosztów utrzymania. Zakupiono tam wiele lekkich samochodów ciężarowych, do których werbuje się szoferów i mechaników, proponując im kontrakty 5-letnie na służbę w Erytrei z pensją 25 funtów szterlingów miesięcznie.

Pomimo wydanego w Egipcie zakazu zaciągania się na służbę w kolonjach włoskich, liczni bezrobotni egipscy przekraczają potajemnie granicę i zgłaszają się we włoskich punktach werbunkowych.

Sensacyjne plotki o hitlerowcach

Jak v. Mackensen podpisał deklarację?

BERLIN, 10. 8. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne zamieszcza wyjaśnienia w związku z sensacyjnemi wiadomościami, jakie ukazały się na łamach dzienników wiedeńskich.

Dzienniki te m. in. twierdziły, że

b. przywódca „Jungdeutsche Orden“ Mahraun został w bestjalski sposób zamordowany.

Niemieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że Mahraun jest zupełnie zdrów i prowadzi interesy swej firmy wydawniczej w Berlinie.

Według innych pogłosek zamieszczonych przez dzienniki wiedeńskie,

Feldmarszałek von Mackensen zmuszony był pod groźbą rewolwerów do złożenia honorowego członkostwa Stahlhelmu i napisania znanej deklaracji.

W związku z tem adjutantura feldmarszałka stwierdza, iż wiadomości dzienników zagranicznych w tej sprawie są całkowicie zmyślone.

Epilog konfliktu z Gdańskiem

Rozporządzenie o opłatach celnych

WARSZAWA, 10. 8. (Tel. wł. S.). W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 50 z dnia 10 sierpnia rb. ukazało się pod poz 385 rozporządzenie ministra skarbu z dnia 9-go sierpnia rb. o pobieraniu ceł przez urzędy celne w biletach Banku Polskiego i polskich monetach zdawkowych, oraz o uchyleniu rozporządzenia ministra skarbu z dnia 18 lipca rb. w sprawie ostatecznej odprawy celnej przywozowej i odprawy szacunkowej przywozowej towarów dostawianych do urzędów celnych, położonych w okręgu ceł w Gdańsku.

Rozporządzenie to zostało wydane w związku z dojściem do porozumienia między Polską a W. M. Gdańskiem.

Według par. 2 rozporządzenia, we wszystkich urzędach celnych, położonych na polskim obszarze celnym cło pobiera się w biletach Banku Polskiego i polskich monetach zdawkowych. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 2-go sierpnia br. Jednocześnie straciło moc obowiązującą wspomniane rozporządzenie min. skarbu z dnia 18-go lipca r. b.

Konferencja krajów północnych

SZTOKHOLM, 10. 8. (PAT). Koła miarodajne potwierdzają pogłoskę, że obecnie omawiany jest projekt odbycia konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów północnych przed zbliżającą się sesją zgromadzenia Ligi Narodów. Jak wiadomo, podobna konferencja odbyła się już przed zgromadzeniem Ligi w r. 1934.

Budowa grobowca dla Marsz. Piłsudskiego

WILNO, 10. 8. (PAT). Po ukończeniu prac przygotowawczych rozpoczęto w dniu 9 bm. na cmentarzu wojskowym na Rossie w Wilnie budowę grobowca, w którym złożona będzie urna z sercem Marszałka Piłsudskiego i trumna z prochami jego matki.

Projekt grobowca i przebudowy cmentarza wykonał profesor Wojciech Jastrzębowski.

Reakcja na komunistyczne zapędy

Robotnicy wypierają się agitatorów

PARYŻ. 10. VIII. (PAT). Wiadomości, jakie nadeszły z Tulonu brzmią zupełnie uspakajająco. Dzień wczorajszy minął bez incydentów. Wyjście robotników z arsenału odbyło się również w zupełnym spokoju.

W kołach robotniczych, jak zapewnia korespondent Havasa,

można zauważyć reakcję przeciw wczorajszym wypadkom, która wyraziła się m. in. w wysłaniu do prefekta morskiego delegacji w celu wykazania, iż ogół robotników nie pragnie, by utożsamiano go z pewnemi elementami rewolucyjnemi.

Mer miasta polecił rozlepiać afisze, wzywające do zachowania spokoju i do unikania zgromadzeń ulicznych.

Na mocy decyzji władz śledczych wypuszczono z aresztu 33 osoby zamieszane we wczorajszych zajściach, zatrzymano natomiast w więzieniu 40 manifestantów, którzy wkrótce staną przed sądem. Pomiędzy zatrzymanymi w więzieniu znajduje się trzech cudzoziemców.

W Breście panował spokój. Dochodzenia, przeprowadzone przez władze śledcze, pozwoliły na wyświetlenie roli, jaką odegrał aresztowany wczoraj Niemiec. Okazuje się, że ów Niemiec nie brał udziału w manifestacji. Śledztwo wykaza ło również, że nie miał on bynajmniej sztyletu, jakim miał rzekomo grozić policjantom, a tylko dłuto, służące do pracy. Z drugiej strony

okazało się, że sekretarz generalny syndykatu unitarnego podburzał zgromadzonych robotników. Stwierdzono również, że kilku komunistów przybyłych z Paryża, podburzało do manifestacji.

PARYŻ, 10. 8. (PAT). Havas donosi: Dochodzenie stwierdziło, że incydenty w Breście i Tulonie są potępiane przez syndykaty robotnicze. Zajścia te były wywołane przez męty, które przedostały się do robotników w arsenale. Straż w arsenale nie atakowała na bagnety, nie kierowano przeciw manifestantom ani w Tulonie, ani w Brest nigdzie senegalczyków. Z 89 aresztowanych tylko 12 osób miało ponad 20 lat. Winowajcy rozruchów będą ukarani w drodze sądowej, a niektórzy administracyjnie.

—o—

Dr. Jarosz zachorował w drodze

Opóźnienie wyprawy na wyspę Kościuszki

KETCHICAN (Alaska), 10. 8. (PAT). Parę dni temu donosiliśmy, że podróżnik polski dr. Stefan Jarosz wraz z towarzyszącym mu botanikiem amerykańskim dr. Coxem odpłynęli z portu Prince Rupert na wyspę Kościuszki.

Niestety w czasie podróży dr. Jarosz zachorował, a lekarz wezwany do chorego podczas pierwszego postoju okrętu w Ketchican stwierdził konieczność natychmiastowej operacji wyrostka robaczkowego. Dr. Jarosz poddał się operacji w miejscowym szpitalu i obecnie czuje się tak dobrze, że według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze przed 15-tym sierpnia będzie mógł kontynuować swą podróż.

Dla dr. Jarosza jest to właściwie „szczęście w nieszczęściu“, bowiem na bezludną wyspę Kościuszki będzie tylko od czasu do czasu zawijała łódź z pocztą i żywnością, tak, że w razie zachorowania jego na wyspie ratunek byłby bardzo utrudniony.

Prasa amerykańska, która się żywo interesuje wyprawą polską, zamieściła kilka wzmianek o operacji i stanie zdrowia dr. Jarosza.

Z pobytu min. Becka w Finlandji

HELSINKI, 10. 8. (PAT). Dziś o godz. 10.50 przybył do Helsinki na pokładzie „Cieszyna“ min. Beck wraz z małżonką oraz pp. dyr. Łubieńskim i sekretarzem Frydrychem, którym towarzyszą również małżonki.

Na redzie powitał min. Becka poseł R. P. w Helsinki, Charwat, który wyjechał na spotkanie wraz z generalnym dyrektorem urzędu morskiego, Jokinenem, na jachcie prezydenta „Elakoon“. Na wybrzeżu południowem portu helsingforskiego oczekiwali min. Becka: minister spraw zagr. Finlandji p. Hackzell z małżonką, p. Charwatowa, podsekretarz stanu Kivikoski, szef protokołu Hakkarainen, wyżsi urzędnicy ministerstwa oraz cały personel poselstwa R. P.

Przybyli również bawiący w Helsinki poseł Finlandji w Warszawie Idman, oraz poseł łotewski w Warszawie Walters. Pozatem obecni byli członkowie fińsko - polskiego towarzystwa zbliżenia z red. Aho, b. posłem Gyllenbogelem i prof. Mikkola, dziennikarze polscy i fińscy oraz miejscowa kolonja polska. Min. Beck przybył w mundurze członka polskiego oficerskiego jachtklubu. Przy powitaniu min. Hackzell wręczył p. Beckowej bukiet białych i czerwonych róż.

Po krótkiej rozmowie z min. Hackzellem i przedstawicielami społeczeństwa fińskiego i polskiego, minister Beck odjechał samochodem wraz z towarzyszącemi mu osobami do Grand Hotelu, gdzie zamieszkał.

Pierwsze w historji zebranie prefektów

PARYŻ, 10. 8. (PAT). Premjer Laval na zwołanem dziś specjalnie zebraniu prefektów wszystkich departamentów udzielił im wyjaśnień w sprawie stosowania dekretów w poszczególnych departamentach, w szczególności w sprawie tych dekretów, które mają na celu obniżenie kosztów utrzymania.

Koła polityczne podkreślają, że tego rodzaju zjazd prefektów został zwołany po raz pierwszy w dziejach republiki.

PARYŻ, 10. 8. (PAT). Na zebraniu delegatów ugrupowań lewicowych zwołanem przez grupę socjalistyczną i komunistyczną Izby deputowanych, postanowiono wysłać do Brestu i Tulonu specjalna komisję.

Robotnicy a prez. Roosevelt

„Ustawa, która uratuje naród“

WASZYNGTON, 10. 8. (PAT). Z kół Białego Domu komunikują, że uchwalona wczoraj przez senat

ustawa o ubezpieczeniach społecznych jest w oczach prezydenta Roosevelta najdonioślejszym aktem wykonania jego programu. Ustawa ta pociągnie za sobą nowe podatki, które wynoszą 10 proc. rocznie od 3 miljardów dolarów.

Sumy te będą wypłacane na zasiłki dla bezrobotnych i starców.

Celem ustawy jest uratowanie narodu amerykańskiego od niepewności o swoją przyszłość materjalną. Fundusz zasiłkowy, który powstanie ze składek płaconych przez przedsiębiorców, dojdzie w 1980 r. do 50 miljardów dolarów i umożliwi wypłatę zasiłków do wysokości 85 dolarów miesięcznie dla wszystkich robotników w wieku od 65 lat.

NOWY JORK, 10. 8. (PAT). Proklamowany na ubiegły piątek strajk robotników zatrudnionych na państwowych robotach publicznych w stanie Nowy Jork nie udał się.

Że 100.000 robotników porzuciło pracę tylko 727. Strajk ma na celu uzyskanie podwyżki płac, która wynosi obecnie 93 i pół. dolara miesięcznie.

Przywódcy związków robotniczych oświadczają, że strajk rozszerzy się od poniedziałku. Kierownik robót publicznych w Nowym Jorku gen. Johnson przypisuje ten ruch strajkowy działalności komunistów.

Prezydent Roosevelt zapowiedział, iż rząd przeciwstawi się energicznie temu strajkowi. Rząd nie będzie zmuszał tych, co porzucili pracę, do powrotu, lecz pozbawi ich prawa do zasiłków.

Odnalezienie zwłok turysty

ZAKOPANE, 10. 8. (PAT). Znany przewodnik Andrzej Wawrytko-Krzeptowski, chodząc po górach znalazł pod Żabią Lalką, na Żabim Mnichu, zwłoki. Stwierdzono, że jest to śp. Stanisław Jawgiel, Polak, obywatel litewski.

Kronika telegraficzna

Berlin. W lokalu biurowym na dworcu towarowym stacji Bergisch - Gladbach (na zachód od Kolonji w Nadrenji) ubiegłej nocy wybuchł pożar. Cały dworzec towarowy spłonął doszczętnie.

Paryż. 10. VIII. Strajk załóg okrętów transatlantyckich został zakończony. Parowiec „Champlain“, „Lafayette“ i „Colombie“ wypłynęły wczoraj z Hawru.

Gdańsk. 10. VIII. Sąd gdański skazał urzędnika gdańskiej politechniki Gustawa Mainza za sprzeniewierzenie kilku tysięcy guldenów w okresie trzech ostatnich lat na 1 rok więzienia. Sąd jednak nie wydał nakazu aresztowania oskarżonego.

NOWY JORK. Dziś zrana pociąg towarowy, złożony z 5 wagonów w odległości 3 mil od miasta Springfield (st. Illinois) wpadł na bombę, podłożoną na torze. Wybuch zniszczył tor tak, iż komunikacja została przerwana. Dwaj kolejarze zostali ciężko ranni, a 2 lekko.

TOKIO. Wczoraj rano, około 60 łodzi rybackich z 200 rybakami na pokładzie, uniesionych zostało przez burzę na pełne morze na północ od Formozy. Większość z nich zdołano uratować, lecz 17 łodzi z 60-ma rybakami przepadło bez wieści.

SEUL. W pobliżu miejscowości Fukufu w Korei pociąg pasażerski wpadł na grupę 100 robotników, pracujących przy naprawie toru. 13-tu robotników zostało zabitych na miejscu, a 26 odniosło rany.

SPEZIA. Dziś rano przybył tu samolotem premjer Mussolini, celem obserwowania ostatniej fazy manewrów pierwszej eskadry.

Berlin. 10. VIII. Powtarzają się uporczywie pogłoski o przeniesieniu się na stałe do Berlina kierownika okręgowej partji w Frankonji, Streichera. Utrzymują, że Streicher nie cieszy się we Frankonji zbytnią popularnością.

Paryż. 10. VIII. Z początkiem września wcieleni będą do szeregów ci poborowi, którzy odbywają służbę w okolicach pogranicznych na północy i północo - wschodzie.

Gdańsk. 10. VIII. Wczoraj ukazał się pierwszy numer nowego tygodnika gdańskiego „Das Volnsecho‘, który jednak z powodu swych komunistycznych tendencyj został natychmiast skonfiskowany.

Nowy Jork. 10. VIII. W więzieniu w Baton Rouge w stanie Louisiana zmarło wskutek porażenia słonecznego 5 więźniów murzynów, a 8 zasłabło podczas robót polnych. W stanie Kansas i w stanach południowo - zachodnich temperatura przekracza 100 stopni Fahrenheita.

Neapol. 10. VIII. Parowiec „Belvedere“ odpłynął do Afryki Wschodniej, wioząc 1.000 robotników fachowców i materjały wojskowe do Massaua.

Rzym. 10. VIII. W gazecie urzędowej ogłoszono dekret o powołaniu do służby czynnej podporuczników saperów i lotnictwa urodzonych w 1909 i 1910 r.

Pogoda wczoraj i dziś

WARSZAWA, 10. 8. (PAT). Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7-ej rano. — W godzinach porannych panowała pogoda naogół słoneczna o nieco większem zachmurzeniu na Polesiu, częściowo na Podlasiu, Mazowszu, w Poznańskiem i na Pomorzu. Temperatura o godz. 7-ej wahała się od 15 na wschodzie do 22 stopni na zachodzie kraju.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia jutrzejszego. Po przejściowym wzroście zachmurzenia — naogół dość pogodnie, jednak z przelotnemi deszczami w północnej połowie kraju. Lekki spadek temperatury.

Korzystajmy z doświadczeń historji

Przekreślmy tradycję „polskiej" drogi

(—) O potrzebie realnej, twórczej polityki drogowej w odrodzonej Polsce napisano już sporo. Niemniej silny, zwłaszcza w latach ostatnich jest oddźwięk i zrozumienie społeczeństwa dla tej najważniejszej bolączki polskiego życia gospodarczego. A jeśli sprawa drogowa nie schodzi z łamów dzienników, jeśli co pewien czas pojawiają się na ten temat poważne rozprawy, jeśli zapełniają się sale dyskutujących nad tem zagadnieniem — to czyż należy ten rozpęd hamować? Nie i jeszcze długi czas nie.

Zagadnienie drogowe Polski musi przeniknąć całe społeczeństwo: od warstw najniższych do najwyższych, od ław szkolnych poprzez warsztaty, biura, kasarnie, pracownie techników, gabinety polityków, ekonomistów, nieomijając nawet zacisznych świątyń literatów... O zagadnieniu drogowem musi mówić, a w ślad za tem i pracować nad jego zrealizowaniem — *cała Polska*.

Przed kilku tygodniami obradował we Lwowie zjazd delegatów „Ligi Drogowej", okręgu lwowskiego, na którem wygłoszono szereg referatów i uchwalono aktualne rezolucje. Kilka, czołowych referatów streściliśmy na łamach naszego dziennika, w przekonaniu, że działamy dla dobra sprawy. Więc i niniejszy artykuł staje również na służbie tego zagadnienia, z tem, że poruszymy je w szkicowem odbiciu historji.

Sprawa jest dla nas o tyle łatwiejsza, że trud nasz utorował nam prof. Emil Bratro, który na temat zagadnienia drogowego zamieścił obszerną rozprawę w ostatnim „Przeglądzie Ekonomicznym" (zeszyt XIII. Lwów 1935). Na tej rozprawie przeto oprzemy nasze uwagi w przekonaniu, że prof. Bratro nie weźmie nam tego za złe.

Znaczenie dróg rozumiała już doskonale *starożytność*, coprawda w znacznej mierze pod kątem wojskowym, niemniej jednak decydowały o polityce drogowej również i zagadnienia natury administracyjno - gospodarczej. *Persowie, Grecy, Rzymianie*, a zwłaszcza ci ostatni uważali *sprawę drogową* za jeden z najdonioślejszych problemów państwowych, a rozwojowi budownictwa drogowego poświęcili tyle wysiłków i energji, że nawet u *społeczeństw nowożytnych*, przyzwyczajonych na rozmaitych polach do bardzo przyspieszonego tempa pracy wzbudzać to musi prawdziwy podziw".

Już *Persowie*, pragnąc utrzymać swe olbrzymie zdobycze i zapewnić należyty rozwój ekonomiczny budują za panowania Darjusza I. (521—458 przed Chr.) gigantyczną *„drogę królewską"* z Suzy do Efezu, długości 2.600 klm.

Rzymianie opasali swe imperjum olbrzymią siecią dróg, sięgającą aż po „ultima Thulae". Wykonanie tych dróg było tak doskonałe, że niektóre z nich, w tym rzędzie słynna Via Apia, łącząca Rzym z Capuą, dochowały się do dni dzisiejszych. W okresie swego szczytowego rozkwitu Roma dysponowała 23 traktami, rozłożonemi w trzech częściach świata a wynoszącemi około 80.000 klm. długości.

Rozmieszczenie tych dróg rzymskich było tak celowe, że szereg włoskich linij kolejowych wzoruje się na trasie rzymskich dróg bitych, biegnąc niemal równolegle do nich.

Potrzeba dróg wcielana była nawet w nakazy i wierzenia religijne, czego dowody spotkać możemy np. u *Indów*.

Wieki średnie notują gwałtowny spadek budownictwa drogowego, niszcząc w wielu wypadkach dorobek okresu poprzedniego. Nic dziwnego przeto że bezdroża, które uważać chciano za najlepszą obronę słabych przeciw silniejszym, stały się jedną z głównych przyczyn zaniku rozwoju gospodarczego.

Ciekawe szczegóły wyłania prof. Bratro ze stosunków jakie pod względem dróg panowały jeszcze w wieku XVII w kraju o bogatej kulturze drogowej, *we Francji*. W tym okresie istniał tak wielki opór ludności przeciwko budowie nowych dróg, że roboty musiały być wykonywane tylko przy pomocy asystencji wojska. Opór ten uzasadniano tem, że rozbudowa drogowa powiększy tylko plagę rabunku na drogach. Nie dziwota przeto, że kiedy w roku 1698 nabyły stany Burgundji bronzową statuę Ludwika XIV i kiedy zaszła konieczność przewiezienia jej z Auxerre do Dijon, to droga ta była w takim stanie, że statuę „Króla Słońca" musiano pozostawić w bagnie przez lat 21, zanim ją wreszcie stamtąd wydobyto.

Natomiast *wiek XVIII* rozpoczyna nowy okres rozwoju budownictwa **drogowego, rywalizując niemal z rozpędem rzymskim.**

Wiek ten jest, jeśli chodzi o dziedzinę drogową, okresem wielkich prób i doświadczeń nad nowemi formami nawierzchni drogowej.

Tymczasem w połowie wieku XIX zjawia się na drodze drogi nowy wróg i zadaje jej dotkliwy cios. Kolej. Wraz z rozwojem tego środka komunikacyjnego zdawało się, że rola drogi w życiu gospodarczem społeczeństw jest skończona.

Aż tu z początkiem bieżącego stulecia zjawia się potężny rywal kolei — samochód, przywracając drogom ich poprzednie znaczenie i doniosłość, pod nosząc równocześnie znacznie swe wymagania i stwarzając nowy kompleks zagadnień, nad których zowiązaniem trudzą się pospołu: inżynier, ekonomista i wojskowy.

W historji dróg Polska nie odegrała należytej roli, a to z jednej strony z powodu nienależytego zrozumienia u nas istotnej wartości sprawy drogowej z drugiej strony z powodu politycznej nieobecności naszej na karcie Europy właśnie w pierwszej połowie wieku XIX gdy rozpoczął się wielki ruch na polu budownictwa drogowego

Nie będziemy naprowadzać historji „polskich mostów", polskich brodów, promów, o których „aktywności" decydował *mróz*, spełniając rolę renowatora nawierzchni drogowych. Polityka drogowa skoncentrowała się przeważnie dokoła znanego refrainu: Budujemy mosty dla pana starosty.

Pierwsze silniejsze zainteresowanie sprawą drogową przynoszą z sobą do piero czasy *Stanisławowskie*. Niestety były to jednak zabiegi spóźnione.

Radykalnej poprawie uległy stosunki drogowe dopiero w okresie porozbiorowym, szczególnie na ziemiach Księstwa Poznańskiego i Małopolski. Również znacznym postępem wyróżnił się okres autonomiczny b. Królestwa Kongresowego trwający do roku 1866.

W jakim stanie otrzymaliśmy drogi po zaborcach — jest ogólnie wiadomem — zrujnowała je doszczętnie wojna i brak określonej polityki drogowej, którą sparaliżował trójsystem drogowy, nastawiony i gospodarczo i militarnie na trzy stolice zaborcze.

Polskę czekają w dobie obecnej w odniesieniu do rozbudowy dróg nader wielkie zadania.

Długość dróg o twardej nawierzchni wynosi u nas 47.361 klm., z czego na drogi państwowe przypada 13.926 klm. reszta zaś na drogi samorządowe. Jak na państwo o obszarze 388.600 klm² i około 33 milj. ludności jest to znikomo mało (około 12 klm./100 klm.²) jeśli zważymy, że we Francji przypada na 100 klm.² powierzchni 105 klm. dróg bitych, w Anglji 82 klm., w Belgji 78 klm., w Niemczech około 50 klm. i t. p.

Nawierzchni ulepszonych, dostosowanych do ruchu samochodowego posiadamy zaledwie około 3 procent całkowitej ilości dróg z jezdnią twardą, z czego prawie połowa rozmieszczona jest na stosunkowo małej powierzchni Śląska. Bolączką naszą jest przytem to że posiadamy dotychczas w kategorji dróg państwowych, zatem o pierwszorzędnem znaczeniu, 3.675 klm. dróg ziemnych. Dróg wojewódzkich ziemnych jest 4.304 klm., powiatowych 15.970 klm., gminnych 250.000 do 300.000 klm.

Czeka więc nas wielki ogrom pracy której wyniki opłacić się muszą pod każdym względem.

„Bar Kaukaski" - egzotyczny przybytek we Lwowie

Wyprawa polskich uczonych na niedostępne szczyty Kaukazu zwróciła ogólną uwagę na ten daleki egzotyczny kraj. „Cudze chwalicie — swego nie znacie": niedaleko, pod samym bokiem we Lwowie mamy coś, co się z ojczyzną Gruzinów wiąże. Oto niedawno przy ul. **Kl. Tańs**kiej 3 (za hotelem „George'a") otworzono wzorem stolicy **„Bar Kaukaski"**, w którym można się uraczyć najwyszukańszemi potrawami Kaukazu, cieszącemi się ustaloną już sławą. Kucharz specjalista (Gruzin) przyrządza te różne, o egzotycznie brzmiących nazwach smakołyki, a więc pilaw, szaszłyk, (gruziński i karski), chachohybile, bakłażany faszerowane, tatarskie kanapki, razstigaj i inne (dodać należy, że jest to jedyna we Lwowie restauracja, wydająca potrawy z rożna). Są to specjały dla smakoszów o niezrównanym smaku a dostępne dla wszystkich, ceny są bowiem niesłychanie niskie, możnaby rzec, poniżej cen kryzysowych. Gdy do tego dodać przytulny lokal, nadzwyczaj uprzejmą obsługę i bogato zaopatrzone piwnice, to można tylko wyrazić zadowolenie, że naszemu miastu przybył taki miły lokal. Niewątpliwie też stanie się on miejscem rendez-vous jak najszerszych sfer Lwowa.

Kto raz odwiedzi „Bar Kaukaski", ten już na zawsze zostanie jego stałym klientem. Naprawdę warto.

(o.)

ZEGAR I ZEGARMISTRZ

Stare jest zagadnienie, kto był najpierw: kura czy jajko. Dziś stawiamy to zagadnienie inaczej: kto, względnie co jest społeczeństwu potrzebniejsze: zegar, czy zegarmistrz. Zegarmistrz nie jest mi potrzebny, aby wiedzieć, która jest godzina, potrzeba mi jedynie dobrze chodzącego zegarka. Ale filozof wtrąca w tym wypadku uwagę, której nie można odmówić słuszności: niema zegara bez zegarmistrza, bo zegarmistrz robi zegar.

I postępując drogą myślową filozofa można wyciągnąć wiele podobnych wniosków. Gdy się chce naprzykład wygrać na Loterji Państwowej, trzeba mieć los, bo bez losu jeszcze nikt nie wygrał. A właśnie 13 sierpnia rozpoczyna się ciągnienie III-ej klasy. Najwyższa pora dla każdego kto chce wygrać, zaopatrzyć się w los.

(x)

Wojsko zdobywa dzielnicę robotniczą
Przebieg rewolty w Tulonie

PARYŻ, 9. 8. (PAT). Wczoraj w nocy Tulon był ponownie widownią krwawych rozruchów, które, jak donodzienniki paryskie, swemi rozmiarami i ostrością znacznie przewyższyły dotychczasowe wypadki, jakie miały miejsce w dniach ostatnich w Tulonie i Breście. W ciągu kilkunastu godzin, tj. mniej więcej

od godz. 7-ej wieczorem do godz. 3-ej rano miasto było terenem prawdziwej walki rewolucyjnej. Ulice znajdowały się pod obstrzałem ognia rewolwerowego i karabinowego.

Faktyczne zajścia rozpoczęły się w czwartek o godz. 15-ej, tj. w tym czasie, gdy w Breście odbywał się pogrzeb zabitego robotnika. Hasło do rozruchów dali robotnicy zakładów pyrotechnicznych, którzy w liczbie 2.000 porzucili pracę, udając się pochodem do miasta. W kilka godzin później dołączyli się do nich robotnicy arsenału morskiego, którzy również porzucili pracę na znak solidarności z robotnikami w Breście.

Grupy robotników, które poczęły się gromadzić na placach, zaczęły atakować gwardję ruchomą. Widok zgromadzonych oddziałów policji i gwardji ruchomej wyraźnie podniecał manifestantów.

Z tłumu obrzucano szeregi gwardji kamieniami, butelkami, wyłamywano bruk, dla zdobycia materjału do walki. Coraz częściej poczęły padać strzały rewolwerowe. Konna gwardja ruchoma kilkakrotnie szarżowała. O godz. 8 wieczorem naliczono już 22 rannych.

Miasto przedstawiało obraz zniszczenia. *W czasie rozruchów doszło kilkakrotnie do grabieży. Szereg sklepów żywnościowych, konfekcyjnych, magazynów z biżuterją oraz wiele kawiarń i kinoteatrów zniszczono i zdemolowano. Grupa młodych ludzi zdemolowała i zniszczyła redakcję „Le Petit Var".*

Przy zdobywaniu ogrodu miejskiego, gdzie schroniły się liczne grupy manifestantów, policja napotkała na zdecydowany opór. Wywiązała się prawdziwa walka, jednakże rozruchy przybrały najbardziej krwawy charakter około godz. 9-ej wieczorem, gdy władze bezpieczeństwa, rozpraszając manifestantów, wkroczyły na teren starego miasta w dzielnicy robotniczej. Tutaj rozgorzała prawdziwa walka uliczna. *Ze wszystkich okien i dachów poczęły padać na oddziały gwardji ruchomej kamienie, szkło, wszystko, co mogło służyć do zaatakowania. Przybywało rannych. Ludność poczęła ustawiać wzdłuż ulic barykady, aby przeszkodzić posuwaniu się oddziałów i z okien i z barykad coraz częściej padały strzały. Walka toczyła się w kompletnych ciemnościach, gdyż rewolucjoniści poniszczyli wszystkie latarnie.*

W czasie zdobywania dzielnicy robotniczej został ciężko ranny inspektor policji. Akcja trwała kilka godzin. Ponieważ oddziały konne nie mogły działać na skutek zagrodzenia dróg, dzielnicę otoczono i zażądano pomocy wojska. Do akcji przystąpiły dwa bataljony strzelców senegalskich i kompanja strzelców morskich.

O godz. 2-ej nad ranem władze bezpieczeństwa zażądały od władz wojskowych szeregu reflektorów, któremi oświetlono ulice, a zwłaszcza dachy domów, gdzie ukrywali się atakujący manifestanci. Rewolucjoniści starali się również kilkakrotnie opanować pocztę oraz dworzec kolejowy. Ataki odparto, jednakże pocztę, dworzec oraz gazownię, elektrownię i prefekturę morską otoczono oddziałami strzelców senegalskich.

Znów rozruchy w Brest

PARYŻ, 9. 8. (PAT). Organizacje zawodowe w Brest wezwały wczoraj robotników arsenału morskiego do spokojnego manifestowania swej żałoby z powodu pogrzebu zabitego towarzysza. Jednakże późnym wieczorem Brest był widownią rozruchów komunistycznych.

Manifestanci śpiewając „międzynarodówkę", starali się około godz. 9-ej wywołać większe rozruchy, jednakże energiczna akcja władz zamiary te uniemożliwiła. Podczas szarży konnej gwardji ruchomej, jeden robotnik został ciężko ranny. Około północy w mieście zapanował spokój.

Przyjaciel Witosa opuścił Str. Ludowe

WARSZAWA, 9. 8. (Tel. wł. G.). W związku z rozłamem w Str. Ludowem (o czem piszemy na innem miejscu), rozeszły się pogłoski, że b. pos. Brodacki, jeden z najbliższych współpracowników Witosa, wystąpił ze Str. Ludowego.

Również b. sen. Marchlewski, rektor U. J., znany działacz ludowy, zwrócił się do władz Stronnictwa z memorjałem wskazującym, że jeśliby były widoki na uzyskanie jednego choćby mandatu, to wyborów nie powinno się bojkotować.

Warto wreszcie nadmienić, że CHD unieważniła swoją poprzednią uchwałę bojkotu wyborów. Na czele CHD stoją obecnie: Bittner, Ponikowski, Szczęścik, Bogdanowicz i Janczewski.

Kronika telegraficzna

NOWY YORK. Powódź w stanie Ohio wyrządziła szkody, sięgające 3 miljonów dolarów. Od 22 lat nie pamiętają podobnej katastrofy. Zanotowano 3 wypadki śmierci.

KRÓLEWIEC. Z Kowna donoszą: W kraju kłajpedzkim dokonano wielu aresztowań wśród Niemców za rozpowszechnianie druków i ulotek antylitewskich.

TOKIO. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył pogłoskom, dotyczącym zamierzonej rzekomo konferencji angielsko-japońskiej w sprawach Dalekiego Wschodu.

NANKIN. Wang-Szin-Wei, premjer i minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia.

PARYŻ. Nowojorski korespondent „Le Journal" przynosi sensacyjną wiadomość o rzekomem wykryciu przez policję spisku na życie burmistrza La Guardia. Twierdzi on, iż spisek przygotowany był przez miejscowych hitlerowców.

BERLIN. W Glattbach (Nadrenja) wydarzyła się katastrofa kopalniana, która pociągnęła za sobą śmierć 1 robotnika i poważne poranienie dwóch innych.

PARYŻ. Od kilku dni bawi tu kapitan marynarki angielskiej Dankwerts, celem odbycia rozmów z przedstawicielami marynarki francuskiej.

BERLIN. Rozpoczęto budowę autostrady, mającej połączyć Berlin z Monachjum. W budowie jest obecnie odcinek długości 195 km.

BIAŁOGRÓD. Rocznica zgonu Radicza była obchodzona uroczyście w Zagrzebiu i całej Chorwacji bez żadnych zajść. — 30.000 osób obecnych było na uroczystości żałobnej na grobie Radicza w Zagrzebiu.

MANILA. W prowincji Bontoc na wyspie Luzon ubiegłej nocy nastąpiło trzęsienie ziemi, którego ofiarą padło 550 osób. Dwa tysiące ludzi jest bez dachu nad głową.

BOGOTA. Trzęsienie ziemi, wywołane przez wybuch wulkanu Galeras pod Bogotą (w Kolumbii) spowodowało śmierć 150 osób.

„Lepiej żyć w zgodzie"
Niemcy o konflikcie polsko-gdańskim

BERLIN, 9. 8. (PAT). „Diplomatisch-Politische Korrespondenz" o wczorajszych oświadczeniach w sprawach polsko-gdańskich pisze m. in.:

„Należy widzieć dowód obustronnej dobrej woli w tem, że stworzono podstawy umożliwiające znalezienie wyjścia z obecnych trudności. Stworzono stan rzeczy, w którym widać obustronną wolę do powrotu na grunt prawny traktatów i umów polsko-gdańskich. Fakt, iż w czasie normowania gospodarki guldenowej opłata cel ma być dokonywana w złotych polskich, jest jednym z dowodów dobrej woli ze strony Gdańska, w Gdańsku zaś przyjęte będzie z zadowoleniem, iż przez oświadczenie polskie co do umowy, dotyczącej korzystania z portu z sierpnia 1933 r. sytuacja i pod tym względem została wyjaśniona.

W zmiennej kolei dziejów stosunków polsko-gdańskich obie strony nabyły doświadczenia, że usprawiedliwionym interesom służy bardziej metoda współpracy w porozumieniu, niż obstawania przy nieprodukcyjnych sporach".

GDAŃSK, 9. 8. (PAT). Z dniem dzisiejszym gdańskie urzędy celne rozpoczęły swą działalność, przyjmując opłaty celne wyłącznie w złotych polskich.

Miljon złotych szkody
Katastrofalny pożar całego osiedla

ŁÓDŹ, 9. 8. (PAT). Dziś, w godzinach rannych, w miejscowości Szczerców, pow. Pułaskiego, wybuchł pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary.

Trwający przez cały dzień pożar strawił około stu domostw mieszkalnych.

Na miejsce zjechała straż z całej okolicy. Przyczyny wybuchu pożaru chwilowo nieustalone.

ŁÓDŹ, 9. 8. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o groźnym pożarze w Szczercowie, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Szczerców jest małą osadą, liczącą ogółem około 120 posesyj.

Z tych 120 domów pożar zniszczył 96, powodując straty, sięgające niemal miljona złotych.

Ogień zniszczył nie tylko domy mieszkalne, lecz i stodoły, napełnione zbożem z tegorocznego zbioru. Ludność z Szczercowa będzie rozmieszczona w okolicznych wsiach.

Pożar ugaszony został ostatecznie około godz. 11 wieczorem. O szybkości, z jaką groźny żywioł zniszczył całe niemal osiedle, świadczy fakt, iż pożar wybuchł około południa, a już około godz. 7 wieczorem sytuacja była opanowana i pozostałych dwadzieścia kilka domów zdołano zabezpieczyć.

Jak wynika z pierwszych dochodzeń, przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie pieca do pieczenia chleba w jednem z gospodarstw szczercowskich.

Ameryka wprowadza ubezpieczenia społeczne

WASZYNGTON, 9. 8. (PAT). Jedno z najdonioślejszych postanowień ustawodawczych nowoczesnej Ameryki uchwalone zostało przez Senat w dniu dzisiejszym.

Chodzi o t. zw. bill bezpieczeństwa społecznego, przewidujący obowiązkowe ubezpieczenie przeciwko bezrobociu.

Składki ubezpieczeniowe płacić będą wspólnie przedsiębiorcy i pracowni-

Dyplomata sowiecki zginął w katastrofie

PARYŻ, 9. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Metzu, że radca ambasady ZSRR w Paryżu Diwilkowskij uległ w pobliżu Metzu wypadkowi samochodowemu.

Diwilkowskij, któremu przy katastrofie pękła czaszka, przewieziony został do szpitala w agonji.

PARYŻ, 9. 8. (PAT). Z Metzu donoszą, że oprócz sekretarza ambasady ZSRR. w Paryżu, Diwilkowskija, w samochodzie, który uległ katastrofie znajdowała się jego rodzina. Samochód prowadzony przez dyplomatę sowieckiego, roztrzaskał się o drzewo. Trzy osoby, znajdujące się w aucie, odniosły ciężkie rany. *Diwilkowskij zmarł w szpitalu nie odzyskawszy przytomności.*

„Jones" czuje się dobrze

PEKIN, 9. 8. (PAT). Delegat rządu chińskiego, który powrócił z Kałganu, oświadczył, iż *widział wczoraj dziennikarza angielskiego Jones'a w pobliżu miejscowości Kugan. Jones czuje się dobrze.*

W zakresie dróg

Musimy wyrównać linję z innemi państwami

Polska w swojej strukturze i w swoim rozwoju gospodarczym i kulturalno - cywilizacyjnym ma

szereg niedociągnięć i braków, które winny być możliwie szybko usunięte.

Jesteśmy krajem

o dużej gęstości zaludnienia.

Jeśli granice naszych kilku województw wschodnich jak Polesie, których rozwój był opóźniony o dobre dwa wieki, to w reszcie Polski na kilometrze kwadratowym powierzchni żyje ponad 100 mieszkańców. Idziemy więc tuż za Czechosłowacją, a niedaleko od Niemiec i Włoch.

Wszystkie kraje posiadające gęstość zaludnienia zbliżoną do naszej, to kraje

o znakomitem wyposażeniu ekonomicznem,

których wartość majątku narodowego jest bardzo wysoka.

Rzecz oczywista, majątek narodowy trzeba gromadzić całe lata i dziesiątki lat. Wyposażenie kraju w szereg urządzeń, składających się na jego kulturę materjalną i będących ogólnemi warunkami siły gospodarczej wymaga dłuższego okresu wysiłków. Jednak są pewne urządzenia, których

posiadanie w danym dziejowym okresie staje się nakazem narodowym.

Dziś właśnie

w obręb bezwzględnego nakazu wchodzą drogi.

Przed laty mniej więcej trzydziestu było inaczej. Wówczas zdawało się, że drogi będą posiadać w przyszłości tylko znaczenie lokalne.

Na czoło bowiem wysunęła się kwestja rozbudowy kolei żelaznych. Ponieważ samochód dopiero się rodził i nic było o nim jeszcze szerzej słychać, sądzono, że drogi — to tylko kwestja wygody dla mieszkańców pobliskich wsi i conajwyżej powiatu, *całe zaś znaczenie gospodarcze i wojskowe komunikacji przechodzi na kolej żelazną.*

Polska może zyskałaby na takim obrocie rzeczy. Drogi we Włoszech, Francji i Niemczech mają wiekowe tradycje. Wiele z nich wytyczanych było jeszcze za czasów rzymskich. Jeśliby nie pojawił się samochód i drogi nie zdobyłyby rozszerzonego prawa obywatelstwa, to Polska nie odczuwałaby tak swego opóźnienia.

Dziś jednakowoż to opóźnienie jest faktem. Posiadamy 46 tysięcy klm. dróg bitych, co

stawia nas na szarym końcu w porównaniu z innemi państwami.

Nasza zaś pozycja w zakresie liczby posiadanych samochodów jest wprost przerażająca. Pomińmy bowiem już Stany Zjednoczone z ich 188 samochodami na każde 1000 mieszkańców. Stany Zjednoczone są państwem bardzo rozległem w stosunku do gęstości zaludnienia, zatem taka ilość samochodów jest tam może usprawiedliwiona; w każdym razie na stosunki europejskie jest ona za wygórowana. Ale porównajmy stosunki w Europie. Otóż na każde 1000 mieszkańców posiadają samochodów: Francja 45, Anglja — 37, Włochy — 8 i pół, Niemcy — 13 i ćwierć, Czechosłowacja 7 i pół, Rumunja — 1 i pół, Węgry — tyleż co Rumunja, a Polska... otóż Polska w takiem ujęciu się nie mieści, w *Polsce na 5000 mieszkańców przypada 4 samochody.*

Oto obraz:

Czy w tym obrazie żadne zmiany na lepsze nie mogą być poczynione?

Mogą i muszą.

Po pierwsze — trzeba zauważyć, że jednak inwestycje innych państw nie są większe. Jak się dziś okazuje, we Francji, we Włoszech i w Niemczech, to ich drogi wobec kolosalnego zużycia wymagają renowacji po kilkunastu latach. A więc *kraje te nie mają na stałe przywileju w stosunku do nas.*

Po drugie — wszelki *potrzebny materjał do budowy dróg posiadamy.* Rozporządzamy też odpowiedniemi — i to nawet — w nadmiarze, *siłami technicznemi.*

Po trzecie — nie jesteśmy przepracowani. *I rąk do pracy i wolnych godzin czasu jest wśród naszej ludności dosyć.*

Gdyby po powyższych trzech dowodach, że zbudowanie dróg jest możliwe, były jeszcze jakieś wątpliwości, to usunąć je winny argumenty *z dziedziny musu, z dziedziny konieczności.*

Konieczność jest natury zarówno gospodarczej, jak i wojskowej.

Zresztą obie idą w parze, obie się wspierają i uzupełniają, obie też warunkują wszystkie inne dziedziny, a więc polityczną, kulturalną, cywilizacyjną.

Zatem musimy wyrównać linję z narodami, które nas w tym zakresie wyprzedziły, a z któremi kulturalnie chcemy stać na jednym poziomie i z któremi politycznie musimy współzawodniczyć. A. M.

Przed piętnastu laty

Sytuacja bojowa

„Słowo Polskie“ przed piętnastu laty podało następujący komunikat Naczelnego Dowództwa W. P. z dnia 11 sierpnia 1920 roku:

„Na odcinku północnym oddziały nasze odparły zacięte ataki nieprzyjaciela, dążącego za wszelką cenę do zajęcia Pułtuska. W walkach tych wyróżnił się chlubnie 205 p. p., który pod dowództwem mjr. Monda parokrotnie kontratakował na bagnety. Ciężkie walki miały również miejsce na odcinku grupy gen. Żeligowskiego, powstrzymującej obecnie najsilniejszy napór nieprzyjaciela.

W centrum dzień wczorajszy upłynął bez znaczniejszych starć bojowych.

Na odcinku południowym zwiększono czynność uzupełniającą po ostatniej porażce armji konnej Budiennego. Czołowe jej oddziały dotarły do Radziechowa i Chołojowa, nasza kontrakcja w toku.

Ataki nieprzyjacielskie w rejonie Horodyszcza i Chodaczkowa zostały krwawo odparte.

Jerzy Tepa

Katastrofa

Jąderko biegł małemi kroczkami, gwizdał arję z „Cyrulika“ i żonglował ciężką lagą, wywołując powszechną radość nieletnich.

— Mam samochód!

— Żartuje Pan!

— Nie. Z całą pewnością. Mam samochód.

— Tak się Panu świetnie powodzi?

— Świetnie, nieświetnie. Zarobiło się coś niecoś na „Księdze Zasłużonych Małopolan“, podjąłem djety za kilka przejazdów charytatywnych do Warszawy... ale nie o tem chciałem mówić.

— Jaki samochód?

— Piękny. Cynobrowy aerodynamik o smukłych linjach opływowych, motor 8 cylindrów, szpiczasty radjator, synchronizowana skrzynka biegów, niezależne koła, opony supercomfort, szyby z nietłukącego się szkła, barjery ochronne z twardej gumy — i wogóle!

— Umie Pan prowadzić wóz?

— Oczywiście. *Kurs dla dżentelmenów w Gródku Jagiellońskim.* Za jedne sto złotych. Jako zasłużony działacz społeczny miałem 80-procentową zniżkę.

— Jeździ Pan już?

— Tymczasem trenuję. W najbliższą niedzielę pierwszy wyjazd. Do Janowa na miód.

— Jednem słowem stał się Pan automobilistą...

— Naturalnie! „Dać gaz do deski“ — „motor kicha“ — „kicha nawala“! Jestem stylowy — nie?

— A nie boi się Pan naszych dróg?

— Niech Pan nie bluźni młodzieńcze. Ciekawe, jak wasze pokolenie cechuje złośliwość, defetyzm i ironja w stosunku do tego, co nasze. Patrz Pan na mnie! Wierzę w polskie drogi!! Zapisałem się wczoraj do Ligi Drogowej; budujemy, pożyczamy, potem znowu pożyczamy i budujemy, ... jak nie mamy zaco budować — to znowu pożyczamy i jakoś się pracuje pro publico bono. Coś się robi, coś się tworzy — hej! A w niedzielę do Janowa na miód.

— Życzę szczęścia!

— Czołem!

W tydzień potem zawezwano mnie do szpitala powszechnego. Jąderko leżał w morzu waty, jak niedonoszony osesek i w rusztowaniu deseczek.

— Co się stało?!

— Ano — nic. Drobny wypadek na szosie. Złamałem obojczyk, skręciłem obie nogi, zwichnąłem rękę, obsunięcie żołądka, lekki wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie. *Zresztą czuję się nieźle.*

— Jak do tego doszło? Zderzenie? Katastrofa?

— Długoby o tem opowiadać. Siostrzyczko duchowna — dwa Martele! Tak, z tej flaszeczki na lewo. Dziękuję. Zdrrów! Jeszcze dwa! Bardzo dziękuję! Otóż — jak Panu wiadomo — wyjechałem w niedzielę do Janowa. *Póki w mieście, póty dobrze.* Zaczepiłem wprawdzie barjerą latarnię, ale gu ma dobra, twarda, więc cofnęliśmy się i przewróciłem tylko babę z mlekiem, przechodzącą przez jezdnię. *Samochód trzyma się.* Potem pies, ale to drobnostka; stary był. Potem czapka przodownika policji budowlanej, jego latarnia i śniadanie. Trudno — niech nie zostawia na ulicy. I tak bez wypadku dojechałem do rogatki.

— A za miastem?

— Było już gorzej. *Pan nie ma pojęcia, ile ci chłopi mają drobiu!* Ale mniejsza z tem. Szosa Janowska zaczęła mnie kołysać do snu regularnemi podrzutami. *Co 10 kroków dół, co 20 górka.* Ale do wszystkiego można się przyzwyczaić. Drzemałem jak w kołysance. Zbudził mnie dopiero wrzask tu bylczej ludności, gdy wjechałem w stadko cieląt. Chciano mnie zlinczować ale na szczęście skończyło się na wybiciu szyb w wozie.

— Z niełukącego się szkła?

— Z niełukącego się szkła.

— A potem?

— Zatkał mi się hamulec hydrauliczny. Jak Panu wiadomo, działa on mieszanina spirytusu z olejkiem rycynowym. Zacząłem przedmuchiwać. Bez skutku. Dopiero w pewnej chwili przez pomyłkę zamiast dmuchnąć — *wciągnąłem.* Ćwierć litra. *Skutek był natychmiastowy. Musiałem odpocząć.* Co mnie jednak najbardziej złościło, to podłość fabrykantów. Niech Pan sobie wyobrazi, że w tej wstrętnej mieszaninie było grubo więcej olejku niż spirytusu.

Osłabiony, ale lekki i wesół ruszyłem z kopyta. I wtedy stało się nieszczęście. Na dwudziestym kilometrze spotkałem samotnego cyklistę. Jechał przedemną i śpiewał piosenki Własta, jako, że był zalany w pestkę. Próbowałem go wyminąć — niemożliwe. Ja w prawo — on też; ja w lewo — on w lewo. Nie reagował ani na klaksony, ani na krzyki przechodniów.

— Którą stroną jechał?

— Żadną. *Zaganiał kaczki.* Tylko, że na rowerze.

— I.....?

— W pewnym momencie potknął się o kamień, wielkości krowy, na którym jedyny w tym powiecie członek policji budowlanej jadał obiady i pisał do rodziny. *Kamień stał na samym środku szosy.* Cyklista wyleciał pięknym łukiem na szosę i tam momentalnie zasnął. Nie dziwię mu się; pił i był zmęczony podróżą.

— A Pan?

— Zemną było gorzej. Starałem się zahamować — urwałem skrzynkę. *Potem jechałem już w nieznane.* Wprawdzie nie najechałem na pijaka, ale zato jego rower, oparty łagodnie o kamień.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

DZIŚ:
odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 10.00: **Zawody pływackie na Kieparowie.** — Ukraina—Resovia mistrz. Ligi Okr. na boisku Czarnych.

O godz. 11.00: Biały Orzeł — Jutrzenka mistrz. kl. A. na boisku B. Orła—RKS. —Lwowianka mistrz. kl. A. na T. S. L.

O godz. 16.45: **Ruch—Pogoń** mistrz. Ligi na boisku **Pogoni.**

O godz. 17.00: Czarni — Hasmonea mistrz. Ligi Okr. na boisku 19 p. p.

Lechja gra w Przemyślu z Polonią.

Pogoń I. B. w Stryju z Pogonią.

TENIS.

Jędrzejewska i Hebda w półfinałach. **Jędrzejowska** walczyła w ćwierćfinale mistrzostw tenisowych Rzeszy z Niemką **Horn i pokonała w 2-ch setach 6:3, 8:6.** W półfinale przeciwniczką Jędrzejowskiej będzie Cilly Aussem.

W grze podwójnej pań w ćwierćfinałach para polsko - belgijska **Jędrzejowska** - Adamson odniosła zwycięstwo nad parą Sander - Zehden 6:2, 2:6, 6:1, a następnie uległa parze belgijsko - niemieckiej Conquerque - Schneider - Peitz 8:10, 4:6. Para Conquerque i Schneider wchodzą tem samem do finału, gdzie spotkają się z parą angielską Hartwick - Noel.

W grze mieszanej **para Jędrzejowska — Hebda wyeliminowała parę niemiecką Weber - Denker,** a w półfinale została pokonana przez świetną parę duńsko-niemiecką Sperling-Krachwinkel - Cramm 3:6, 4:6.

Para polska **Volkmer Jacobsen - Tarłowski** przegrała z parą Couquerque-Kukuljevic 3:6, 4:6.

Tarłowski i Hebda pokonali parę jugosłowiańsko - niemiecką Kukuljevic — dr. Buss 7:5, 6:4, 7:5, kwalifikując się do **finału.** W finale Polacy walczyć będą z parą niemiecką Henkel — Denker, którzy wyeminowali w półfinale parę jugosłowiańską Pallda — Puncec 6:4, 6:1, 6:4.

W przedostatniej rundzie gry pojedynczej panów Węgier Szigety odniósł zwycięstwo nad Henklem 6:8, 6:2, 6:4, 7:5, po dwugodzinnej walce. Szigeti w finale walczy z v. Crammem.

Para tenisistów angielskich Perry—Austen przegrali w New Castle mecz z parą nowozelandzką Malfroy — Stedman w stosunku 3:6, 2:6, 1:6.

W turnieju zawodowych tenisistów rozgrywanym na Rivierze francuskiej w miejscowości La Baule w grze pojedyńczej panów Vines pokonał Tildena w stosunku 8:10, 8:6, 6:0, 3:6, 7:5.

W tenisie francuskim pojawił się nowy talent w osobie młodego zawodnika Destremeau.

Zawodnik ten zwyciężył czołowego tenisistę francuskiego Boussus w 5-ciu setach 6:8, 7:5, 3:6, 6:3, 6:2.

LEKKA ATLETYKA.

Nowe zwycięstwo Kucharskiego. W Sztokholmie startował Kucharski i zawodnicy amerykańscy.

W biegu na 800 mtr. Kucharski uzyskał piękny sukces, zwyciężając w czasie 1:56,4 sek. drugie miejsce zajął Duńczyk Kristensen 1:58,7 sek., 3) Amerykanin Venzke — 2:01,1 s. W czasie biegu Venzke i Szwed Wennberg upadli.

Treningowy lekkoatletyczny obóz pań przed meczem Polska — Niemcy odbędzie się na stadjonie wojska polskie w Warszawie w dniach 14—22 b. m.

Reprezentacja Polski wyjedzie z Warszawy na mecz w Dreznie w dniu 23 bm.

PIŁKA NOŻNA

WCID. przeprowadza dochodzenia w kierunku ustalania winnych niesportowego zachowania się drużyny Lechji na zawodach z Czarnymi 7. b. m., przyczem względem winnych będą wyciągnięte jak najsurowsze konsekwencje.

Zarząd Ligi piłkarskiej darował resztę kary Martynie i w ten sposób gracz ten będzie mógł brać udział w meczu Legja—Śląsk.

W dniach 17 i 18 b. m. gościć będzie w Wilnie ligowy Śląsk, który rozegra dwa mecze towarzyskie.

BOKS.

Mecz bokserski Warszawa — Berlin odbędzie się definitywnie w Warszawie w dniu 1-szym października b. r.

Pozatem projektowany jest wyjazd reprezentacji Warszawy do Wrocławia i Görlitz na dni 12 i 13 b. m.

Skład reprezentacji Polski ustalony będzie w dniu 15-tym b. m. Skład reprezentacji i Niemiec znany będzie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Audycje radjowe

Radjostacja lwowska

Niedziela, dnia 11 sierpnia 1935

8.30 Audycja poranna. 9.20 Tr. uroczystości „Święta gór" z Zakopanego. a) Przyjazd i powitanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, b) Msza św. polowa z kazaniem ks. Humpoli kapelana przybocznego P. Prezydenta Rzplitej, c) Przemówienie Gen. Brygady Andrzeja Galicy, d) Defilada górskich grup regjonalnych.

11.00 (Lw) Program na dzień bieżący. 11.05 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „W europejskiej dzielnicy Kairu", feljeton z cyklu „Podróżujmy", wygł. Roman Fajans. 12.20 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stanisław Jarzębski (skrzypce). — W przerwie o godz. 13.00 Tr. z Wilna. Teatr Wyobraźni nadaje fragm. z komedji St. Trembeckiego p. t. „Syn marnotrawny" w oprac. Tadeusza Byrskiego.

14.00 (Lw) Najpiękniejsza płyta gramofonowa. „Koncert życzeń". 15.00 (Lw) Skrzynka rolnicza p. Władysława Góralewskiego. 15.10 Muzyka z płyt. 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych" — omówi Stanisław Prus-Wiśniewski. 15.35 Utwory na ksylofon z towarzyszeniem orkiestry (płyty). 15.45 Reportaż wiejski — wygł. Janina Kosowa. 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Emma Szabrańska (śpiew) i Marja Barówna (fortep.). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 16.45 „O reportażu w literaturze" szkic literacki J. E. Skiwskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert Orkiestry Adama Furmańskiego. 18.00 Tr. z Obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej nad Naroczą. 18.15 Muzyka z płyt. 18.30 „Cała Polska śpiewa". 18.45 „Na granicy łotewskiej" — reportaż wygł. Antoni Gołubiew. 19.00 (Lw) Program na dzień nast. 19.10 (Lw) Koncert reklamowy. 19.25 (Lw) Józef Schmidt (płyty).

19.50 „W aucie policyjnem w Chicago" feljeton, wygł. Aleksander Janta-Połczyński. 20.00 Tr. fragm. „Święta Gór". 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 R. Schhumann: Phantasiestücke op. 88. Wyk.: Jerzy Lefeld (fortep.), Józef Kamiński (skrzypce) i Marjan Neuteich (wiolonczela). 21.30 (Lw) „Na Wesołej Lwowskiej Fali" Fala Letniskowa Nr. 108. „Sezon w Kobyłozdrojkach" pióra Wilhelma Raorta z muzyką Zb. Lipczyńskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Nasza Marynarka gra". Koncert Ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej 23.05 (Lw) Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Symfon. pod dyr. Fr. Weismana na płytach.

„Wesoła Fala". Autorem „Wesołej Fali", którą usłyszymy dziś, w niedzielę, o godz. 21.30, jest Wilhelm Raort, świetny feljetonista, satyryk, współtwórca szeregu „Szopek lwowskich". „Wesoła Fala" W. Raorta, w opracowaniu reżyserskiem W. Budzyńskiego p. t.: „Sezon w Kobyłozdrójkach, będzie ciętą satyrą na stosunki w letniskach. Muzyka Zb. Lipczyńskiego.

„W aucie policyjnem". Znany globtrotter polski, rasowy reporter - publicysta p. Aleksander Janta - Połczyński, towarzyszył załodze auta policyjnego w Chicago w jej wyprawie na miasto. Wraz z załogą dotarł do jakiejś bandyckiej spelunki — był pierwszy na miejscu zbrodni. Reportaż jego z takiej policyjnej wyprawy, jaki nada Polskie Radjo dziś, w niedzielę o godz. 19.50, zaciekawi niewątpliwie radjosłuchaczy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

19.00 Berlin. „Serenada do gwiazd" — aud. słowno-muzyczna.

20.00 Monachjum — **Augsburg.** „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego.

20.00 Koenigswust. „Piękny jest świat".

20.40 Wiedeń. „Festival Salzburski". Koncert muzyki religijnej z Katedry.

21.15 Kopenhaga. Serenada haffnerowska Mozarta.

23.00 Budapeszt. Muzyka cygańska.

Radjostacja krakowska

Niedziela, dnia 11 sierpnia 1935

9.20 Tr. uroczystości „Święta Gór" w Zakopanem. a) Przyjazd i powitanie Pana Prezydenta Rzplitej, b) Msza św. polowa z kazaniem ks. Humpoli, kapelana przybocznego P. Prezydenta Rzplitej, c) Przemówienie gen. brygady Andrzeja Galicy, d) Defilada górskich grup regjonalnych. 11.00 Program na dz. bież. 11.05 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy (w przerwie ok. 13.00 tr. z Wilna). 14.00 Godzina życzeń z płyt.

15.00 Pogad. z cyklu „Szanuj zdrowie należycie" p. t. „Rola słońca i wody w pielęgnowaniu cery", wygł. dr. Fr. Amelsenówna. 15.10 Polskie pieśni z płyt. 15.22 Pogadanka regjonalna. A. Zachemski: „O co Cajka z Walosikiem pośli do prawa", wygł. Władysław Hainos. 15.35 Chwilka humoru (płyty). 15.45 Tr. z Warszawy. 18.00 Tr. z Obozu Ligi Mor. i Kol. nad Naroczą.

18.30 „Cała Polska śpiewa", koncert chóru ludowego „Echo tatrzańskie" pod kier. J. Mistrzyka — z Zakopanego. 18.45 Tr. z Wilna. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Koncert reklam.

19.25 Recital śpiewaczy Kamy Norskiej. Akomp. I. Brossówna. 19.50 Tr. z Warszawy.

20.00 Tr. fragm. „Święta Gór" z Zakopanego. 20.45 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Wiad. sport. ze wszystkich stacyj polskich. 22.15 Lokalne wiad. sport. 22.20 Tr. z Gdyni (przez Toruń) i Warszawy.

Kronika stanisławowska

Zatwierdzenie drugiego wiceprezydenta miasta. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło wybór drugiego wiceprezydenta Stanisławowa, w osobie p. mgr. Franciszka Kotlarczuka.

Ofiara własnej nieostrożności. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ posterunkowy P. P. z I. Komisarjatu, Dominik Skafarowski, w czasie pełnienia służby przed Starostwem powiatowem. Mianowicie w pewnej chwili, z nieznanych dotychczas przyczyn, wypalił rewolwer służbowy, raniąc Skafarowskiego w lewą pachwinę. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala powsz., gdzie poddano Skafarowskiego operacji.

Tragedja rodzinna pod Stanisławowem. Onegdaj miasteczko Otynja było widownią krwawej tragedji, jaka rozegrała się w rodzinie byłego wójta Pawła Bohaczenki. Mianowicie Bohaczenko, mimo swych 75 lat, znalazł sobie kochankę, na utrzymanie której łożył wielkie sumy pieniędzy, rujnując swoje gospodarstwo, a ponadto w nieludzki sposób znęcał się nad własną żoną. Dnia 7 sierpnia b. r. nad ranem powrócił Bohaczenko do domu i zaczął katować śpiącą żonę. Na krzyk bitej, zbiegli się domownicy, którzy stanęli w obronie matki. Między Bohaczenką, a jego 18-letnim synem, wywiązała się bójka, w czasie której syn, ugodził ojca w głowę, tak silnie, że stary Bohaczenko padł martwy na ziemię. — Zwłoki tragicznie zmarłego odwieziono do kostnicy, zabójcę zaś, który stanął w obronie matki, aresztowała policja.

(Dalszy ciąg ze str. 5-ej)

zmienił zasadniczo kierunek, w którym zamierzałem jechać. Szybowałem past wiskiem w dół. Przejechane cielę, zapewne przez zemstę, skierowało kabrjo lecik w stronę wsi, również w dół. Sunąłem z szybkością Campbella, przeskoczyłem w pięknym stylu dwa głębokie rowy i wreszcie wylądowałem na stuletniej lipie. *Twarda była.*

— A samochód?

— Zamieniony w precel. Zgnieciona chłodnica, zgięta rama, zbite latarnie, poodrywane błotniki i pęknięta ka roseria. A na zakończenie — quod faustum fortunatumque sit — eksplozja zbiornika. Panie, co za wspaniały widok! Jak manewry nocne włoskiej floty pod Triestem!

— I Pan to wszystko mówi tak spokojnie? Pomijam, że się Pan musi jeszcze tygodniami leczyć, ale samochód, samochód!! Przecież kosztował Pana kilka dobrych tysięcy!

— *Nic mnie nie kosztował.* Należy a względnie należał do pewnej spółki francuskiej, która, słysząc o powstaniu Ligi Drogowej, zamierzała uruchomić pod Lwowem fabrykę swoich samochodów i dała mi go na próbę. Obecnie zwijają żwawo warsztaty *aż do czasu, w którym Liga decentralizuje swoje agendy i zajmie się intenzywniej szosami Małopolski Wschodniej.* Przenoszą warsztaty....

— Dokąd?

— Tam, gdzie budują. Pod Warszawę.

Materjał drogowy. — Inżynier, robotnik. — Etatyzm. — Polska „autostrada"

Trudności rozbudowy dróg

(—) Gdy mowa o polskiej polityce drogowej nie od rzeczy będzie zwrócenie uwagi na szereg momentów, które hamują tempo rozbudowy dróg w Polsce. Momenty te częściowo podniesione zostały na ostatnim zjeździe *Ligi Drogowej* we Lwowie; do nich dorzucić nam wypadnie kilka dalszych uwag.

Jeśli chodzi o *materjał* służący do budowy dróg, natenczas podkreślić winniśmy, że Polska pod tym względem należy do krajów bogatych. Wystarczy wskazać na obfite kamieniołomy na *Wołyniu,* które w ciągu dwu lat doprowadzone być mogą do takiego stanu, że z łatwością pokryją zapotrzebowanie całego kraju. W *zagłębiu krakowskiem* posiadamy bogate złoża: porfiru, melafiru, diabasu, anderytu, szawgłazu, kwarcytu i wapienia. Szczególnie bogatemi są te pokłady na *Śląsku.*

Nie wolno nam również przejść bez uwagi obok *granitu narzutowego, polnego,* który występuje masowo w północnej, podyluwialnej części Polski, szczególnie zaś w okolicach *Ciechanowa i Mławy,* ponadto zaś na *Pomorzu* zwłaszcza w najbliższem promieniu Kartuz. Gdyby taki materjał drogowy posiadały inne kraje, napewno czułyby się nader szczęśliwemi.

Nie możemy ponadto uskarżać się na ubóstwo zasobów *smół,* których ilość jest tak obfita, że możemy je nawet *eksportować.* Wysoki stopień gatunkowy osiągnęły ponadto *asfalty po-naftowe,* ilość ich jednak jest ograniczona.

Zanotować również winniśmy poważną ilość krajowego cementu, który w stosunku do dróg w Polsce pokrywa zupełnie nasze wewnętrzne zapotrzebowanie.

Wszelkie więc pomysły sprowadzania materjału zagranicznego, zwłaszcza kamienia, a te pozycje niestety notuje statystyka naszego importu, należy odrzucić a wysiłek skierować na rozszerzenie własnej produkcji.

Skoro więc stwierdziliśmy, że Polska posiada dostateczną ilość materjału do budowy dróg, zastanowić się należy nad dziwnem w Polsce zjawiskiem, nad *brakiem* tego materjału w *sezonie budowlanym.* Zasadniczą chorobą jest przedewszystkiem *nieumiejętność* czy też *niezaradność w zamawianiu danego materjału.* Normalnie biorąc kamieniołomy otrzymywać winne zamówienia w miesiącu grudniu, tymczasem budżety zwłaszcza naszych samorządów robione są w kwietniu, przetargi na roboty drogowe rozpisywane są w maju a zamówienia o ile tempo dopisze załatwiane są w czerwcu. Jaki rwetes, jakie zamieszanie wywołuje tego rodzaju polityka zamówień nie potrzeba bliżej określać.

Właśnie w chwili, gdy kamieniołomy przygotowują się na zamówienia, tych brak, a robotnicy pracują 2—3 dni w tygodniu; gdy jednak zwalą się zamówienia robotnik, pochodzący przeważnie ze wsi, spieszy na sianokosy.

Ten dotychczasowy sposób zamówień materjałów w kamieniołomach musi być zreformowany, zarówno ze względu na dostawcę jak i na odbiorcę. Dostawca musi na czas mieć przygotowany odpowiedni materjał, odbiorca wskutek braku materjału niemoże ani na jeden dzień zatrzymać pracę.

Jeśli chodzi o materjał robotniczy, to podnieść winniśmy, a informacje nasze pochodzą z kilku poważnych źródeł że robotnik drogowy w Polsce jest nie słychanie wydatny i cierpliwy. Te cnoty jego znają również zagraniczne przedsiębiorstwa drogowe. Brak nam jednak robotnika wykwalifikowanego zarówno na robotach drogowych jak i w kamieniołomach. Szczególnię odczuwamy w Polsce brak majstrów. I nic dziwnego. Wszak budownictwo drogowe od lat leżało odłogiem, a kadry bru karzy i kamieniarzy i tak zbyt szczupłe nie znalazły swych praw w ramach ustawy przemysłowej i do dni ostatnich ta kategorja pracowników zawieszona była pomiędzy rzemieślnikiem a robotnikiem.

Niemało ludzi znajdujemy w szeregach inżynierów drogowych. Niemal na wszystkich budowach drogowych, zwłaszcza państwowych, pracują inżynierowie młodzi, którzy dopiero niedawno opuścili mury technickie i nie mają za sobą koniecznego przy budowie dróg doświadczenia, które nieraz jest ważniejsze od teorji.

Może nie od rzeczy będzie na marginesie robotniczym zanotować spostrzeżenia, jakie zostały dokonane *z drużynami junackiemi.* Jeśli staniemy na stanowisku propagandy pracy natenczas rachunek jest wyrównany; jeśli natomiast zechcemy zdawać sprawę z wydajności pracy drużyn junackich wówczas bilans wypadnie ujemnie Praca przy drogach to trud żmudny o którego efekcie nie tyle decyduje uczuciowość czy sens pedagogiczny ile doświadczenie i jeszcze raz doświadczenie.

Dużą zaporą w rozwoju budownictwa drogowego w Polsce jest „centralizacja" tego przemysłu i rozwielmożnio na etatyzacja. Na temat centralizacji pisaliśmy przed niedawnym czasem obszernie (inżynier załatwiający papiery, 14 suchych źródeł funduszów drogowych), natomiast na rażący szczególnie zwrócić chcemy uwagę przy zastosowaniu etatyzmu drogowego. Na pierwszy ogień wysuwa się brak odpowiedzialności za wykonane roboty drogowe. Ileż to ceremonji, ile prób przejść musi w łańcuchu kolaudacyjnym droga budowana przez przedsiębiorcę prywatnego. I słusznie. Czy jednak ten sposób odbierania drogi stosowany jest również w porządku etatystycznym? Wady dróg występują do piero po latach a w dzisiejszym trybie ciągłej zmiany urzędników, odpowiedzialny za budowę drogi we własnym, państwowym zarządzie, często dawno znajduje się już poza kołem swej odpowiedzialności.

Materjał więc budowlany w Polsce jest; planowe zamówienia w kamieniołomach usuną wiele niedokładności, a co ważniejsza stworzą kwalifikowanych robotników - kamieniarzy; kadry inżynierskie w miarę postępu robót zdobędą odpowiednie doświadczenie — cóż więc pozostaje: znieczulić centralizm, obskubać piórka etatyzmowi a przedewszystkiem oprzeć się na doświadczeniu, któremu się w tej chwili po miata.

Nie wolno również, choćby to nawet miało znaczenie propagandowe, przejaskrawiać klasyfikacji dokonanych prac drogowych. Od pewnego czasu modnym, za wzorem zachodnim, stał się u nas termin drogowy — *autostrada.* Tam na Zachodzie jest on terminem realnym, u nas...? Czy naprawdę możemy w Polsce w tej chwili poszczycić się autostradami? Czy autostradą jest budowana we Lwowie przez „Stradę" ul. Kazimierza Wielkiego. Może bliżej nieco tego terminu staną zbudowane przez „Stradę" drogi na wybrzeżu polskiem zwłaszcza Chylonia — Za górze, Gdynia — Sopoty. Ale naprawdę nie jest autostradą warszawska droga na Okęciu, ładnie wytrasowana, ale już po dwu latach poddana gruntownej przebudowie. Za taką „autostradę" dziękujemy.

Będziemy szczęśliwi, gdy Polska uwolni się od *bezdroży* i od przysłowiowych *„polskich dróg",* a stanie i na odcinku drogowym w rzędzie państw mocarstwowych.

F.

Prostym sztychem

Drogi króla Ćwioczka

Niesposób jest w „drogowym" numerze „Kurjera" nadziewać prostym sztychem umiłowany lud Izraela, czy krzyżować szpadę (może raczej cepy — ze względu na przeciwnika) z „Dilem", które się na mnie mocno nabuńdziurzyło o „Łuhy". Więc zostawię raz w spokoju naród wybrany i wybaczę „Dilu", choć z właściwym mu... subtelnym dowcipem napisało, że „pan Kiki — zowsim Kikiriki"... Zawracam do tematu całego dzisiejszego numeru.

Problem drogowy — to polskie drogi...

Pióro staje dęba, atrament burzy się w kałamarzu, a nawet przysłowiowo cierpliwy papier dostaje gęsiej skórki i skomli o litość, gdy się chce pisać o stanie polskich dróg... Wszak już wylano całe morze inkaustu i zużyto całe pociągi piór, obrabiając ten temat, a nasze drogi mimo to w stanie z patrjarchalnych czasów króla Ćwieczka do dziś pozostały. A mosty, sławne polskie mosty! Mosty, które nie łączą dwóch brzegów rzeki, lecz je beznadziejnie dzielą, omijane skwapliwie przez woźniców, wolących ryzykować przeprawę brodem... Im to wszakże za wdzięczą powstanie głośne powiedzonka:

„Polski most, niemiecki post, cygańskie nabożeństwo — wszystko to błazeństwo".

*

Motoryzacja kraju... Piękna to jest wizja gładkich jak lustro, wyasfaltowanych dróg, po których mkną chyżo tysiące, tysiące mechanicznych koni: Fiaty, Oświęcimy, Fordy, Paccardy, Lancie, Bugatti i jak im tam jeszcze. Wizja...

Rzeczywistość jest inna: wyboistą drogą wlecze się noga za nogą kilka chłopskich furmanek i pękaty autobus, ciągnięty... przez konie. Motor wyjęto. Za kosztowna historja. Podatki...

Czasem na takiej drodze zaterkoce motocykl, zawarczy gniewnie auto. To ostatni Mohikanie polskich dróg, co wybierając się w taką podróż, na wszelki wypadek spisują testament. Jak by jechali w ostatnią podróż.

Dosłownie i w przenośni...

* * *

Nielepiej jest i z miejskiemi arterjami komunikacyjnemi (jak to się szumnie nazywa: arterje komunikacyjne!). Jak taka ulica nie jest wyszczerbiona, to napewno rozkopana. Szczególnie w miesiącach letnich. Szoferzy nasi jednak nie tracą animuszu i jeżdżą sobie z kawalerską fantazją. Im większy zuch, tem więcej ma na garze wyjechanych kilometrów i... przejechanych przechodniów na sumieniu.

Dużo winy jest — przyznajmy obiektywnie — i po stronie tych ostatnich Leczie taka ciamajda ukosem przez jezdnię, a ujrzawszy taksówkę, momentalnie traci głowę. Rzuci się w prawo, w lewo, a gdy samochód jest tuż, zamyka oczy i daje susa na oślep. Najczęściej właśnie pod same koła. I potem już z honorem, ale i z rozbitą głową jedzie do szpitala.

Specjalnie celują w tem kobiety. Pewien szofer francuski stanąwszy przed sądem za potrącenie błotnikiem kobiety, bronił się tem, iż biegała mu po jezdni tam i siam, a w ostatniej chwili skręciła pod auto. Sędzia uwolnił szofera od winy i kary. Jako motyw wyroku podał.... „bowiem nigdy nie wiadomo, w którą stronę w ostatnim momencie skręci na szosie kobieta i... kura".

*

Z innych pojazdów miejskich na uwagę zasługują: panikę na jezdniach siejące motocykle, rowery, na których nasza dziarska młódź urządza piekielne iście — harce, wiecznie przepełnione i potępieńczo rozgrzytane tramwaje. O dorożkach konnych niema co wspominać. To wehikuły skazane na zagładę. Przejdą do lamusa pamiątek. Nekrolog rzewny wyćwierkają im tylko wróble...

Mógłbym jeszcze napisać parę ciepłych słów o wózkach dziecinnych, szoferowanych przez czułe mamy i kilometrami nieraz zatarasowujących chodniki (specjalnie wtedy, gdy się człowiek najbardziej śpieszy), ale to jest temat niebezpieczny. Nie mam ochoty być wytrzepanym parasolką...

* * *

Motoryzacja... Niech już raz przyjdzie. Niech najtańszym środkiem lokomocji przestaną być... „hulajnogi" Niech na idealnie gładkich jezdniach zawarczą zgodnym rytmem tysiące silników, niech zalśnią metalami okuć i tą czą farb rasowe maszyny. Niech ognisie stożki ich reflektorów rozjaśnią szare bezbarwne nasze życie krzyżowców. I niech raz wreszcie siądzie w piękny „Mercedes" a nie per pedes apostolorum wędruje biedny

CO DZIEŃ NIESIE?

11 SIERPNIA
Wsch. sł. g. 4·11 m
Zach. sł. g. 7·11 m

Niedziela
Zuzanny i Dygny
Poniedz. Klary p.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela, 11. 8. g. 8 „Panna młoda z Jachu". Po raz ostatni.
Poniedziałek, 12. 8. nieczynny.
Wtorek, 13. 8. nieczynny.
Środa, 14. 8. g. 8 „Mąż 300.000". Premjera.
Czwartek, 15. 8. g. 8 „Mąż 300.000".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Czerwona dama".
CASINO: „Niebezpieczny flirt".
CHIMERA: Zamknięte z powodu rekonstrukcji.
COLOSSEUM: „Fräulein Doktor" (gośc. występ Idy Kamińskiej.)
GRAŻYNA: „Melodje cygańskie".
KOPERNIK: „Nasz chleb powszedni".
MARYSIEŃKA: „Mord w Chicago" oraz Fakir.
MUZA: „Nasi chłopcy marynarze" i „Tancerki z Buenos Aires".
PALACE: „Kobieta szuka miłości".
PAN: „Żona na jedną noc".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Fräulein Doktor".
STYLOWY: „Złodziej serc" oraz rewja.
ŚWIT: Kino nieczynne.
WANDA: „Tajemnica małej Schirley" oraz „Mord w Trynidat".

Kronika lwowska

„Krewny pana referenta"

Aresztowanie pokątnego pisarza-oszusta

(a) Do dyspozycji sędziego śledczego odstawiony został w dniu wczorajszym niejaki **Antoni Krasiczyński,** liczący 51 lat, pochodzący ze wsi Spas, a zamieszkały na Koźniarówce l. 17, w Lewandówce. Krasiczyński, który stronił od uczciwej pracy, płynął z przestępczym prądem, który tak często wiedzie w kryminalne wrota. Pędził lekki tryb życia i polował po korytarzach rozmaitych urzędów na naiwnych ludzi,

którym oferował swe usługi, powołując się często na znajomość, a nawet na rzekome pokrewieństwo z danym referentem,

przyczem naciągał na większe i mniejsze sumy pieniężne zwłaszcza kobiety, które w rozmaitych interesach nie mogły się zorjentować w labiryntach władz i urzędów. Najczęściej grasował

w Miejskim Urzędzie ewidencji ludności, gdzie na korytarzu

narzucał się rozmaitym kobietom swą osobą, naciągał je na rozmaite sumy pod pozorem wyrobienia im dowodów osobistych oraz rozmaitych papierów. W sieć jego w ostatnim czasie wpadło wiele kobiet, które na wiadomość o aresztowaniu oszusta poczęły się zgłaszać w Wydziale śledczym z doniesieniami, skierowanemi przeciw Krasiczyńskiemu. Pastwą jego oszukańczych machinacyj padły: Anastazja Kogutowa, Marja Kiełbasa, Mina Pfeznik, której oszust „wyrabiał" papiery, potrzebne do wyjazdu do Palestyny, dalej Józefa Pęcherska, Zofja Myszak, Marja Majewska, Marja Nowicka i wiele innych.

Oszust w dniu wczorajszym odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego.

—0—

Paser znany, - złodzieje nieznani

(a) Nieznani sprawcy włamali się onegdaj do mieszkania Marji Edelmanowej przy ul. Teatyńskiej l. 16, gdzie skradli srebrną zastawę stołową, wartości około 1000 zł. W toku podjętych przez Komisarjat P. P. dochodzeń pewne ślady poprowadziły do mieszkania

notowanego pasera Menachima Schneidra przy ul. Zamarstynowskiej l. 21,

u którego wywiadowcy znaleźli całą zastawę srebrną, pochodzącą z powyższej kradzieży. Ponieważ poszkodowana rozpoznała srebro jako swą własność, przeto paser Schneider został aresztowany i w dniu wczorajszym odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Śmiertelny epilog weselnej zabawy

(a) Donoszą nam z *Rzeszowa:*

W czasie zabawy weselnej w Lubeli, w powiecie rzeszowskim, na tle zatargów osobistych powstała bójka pomiędzy zebranymi parobkami, przyczem padł zabity sztyletem *Karol Pietrucha. Sprawcy Wojciech Patroś, brat jego Franciszek, oraz Antoni Baran, zgłosili się sami po dokonaniu zabójstwa, na posterunku P. P. w Tyczynie,* gdzie zostali aresztowani.

Echa tragedji rodzinnej Pikausów

(a) Tragedja rodziny Pikausów, o której szerzej pisaliśmy w ostatnim numerze, była w dniu wczorajszym tematem dnia na całem mieście, a zwłaszcza w dalszym ciągu żywo była komentowaną w dzielnicy, w której Pikausowie mieli sklep i mieszkanie. Ponieważ sklep ten, istniejący pod nazwą: „Mleczarni dworskiej" był wzorowo prowadzony i dostarczał solidnego towaru, przeto cieszył się dużą klientelą z ul. Borkowskich, Zadwórzańskiej, a nawet Lwowskich Dzieci. Nie wchodzimy w tej chwili na teren dociekania przyczyny, wiodącej do zbrodni, czem zajmują się obecnie władze policyjne, których dochodzenia pokrywa tajemnica śledztwa, — w każdym razie zaznaczyć należy, iż po tego rodzaju zbrodniach wytwarza się opinja kół, w których obrębie dokonała się sprawa, a opinja ta, oparta na znajomości kulis rodzinnych sprawcy, zbiera i waży rozliczne szczegóły, wiąże je w jedną całość i rzuca swój sąd, który nieraz w podobnych wypadkach niezbyt odchyla się od istotnego stanu sprawy. Przebywając przez kilka godzin na tym najnowszym odcinku kryminalnym, jakim stała się realność l. 20 przy ul. Dunin Borkowskich, — mieliśmy nadto wiele sposobności, aby stwierdzić, że ogół współczuł z nieszczęściem, jakie stało się udziałem kupca Marjana Pikausa. Nie podajemy tych rozlicznych zdań, jakie sporo rzucały światła na kulisy zbrodni i charakteryzowały ciężkie warunki życia sprawcy.

Dochodzenia policyjne prowadzone były bezpośrednio po zbrodni i trwały w ciągu nocy aż do godz. 4-tej rano i przez cały dzień wczorajszy.

W ciągu nocy poddano przesłuchaniu sprawcę, dalej jego żonę i jej brata. Sprawca, Marjan Pikaus wykazywał przygnębienie i często zachodził się płaczem. Zeznania jego z łatwo zrozumiałych względów usuwają się na razie z pod pióra, — w każdym razie tłumaczył swój postępek aktem koniecznej obrony, gdy napadnięty został i bity przez teścia i szwagra oraz żonę. Widoczne ślady tego pobicia nosi na całem ciele, a zwłaszcza na twarzy.

W dniu wczorajszym o południowej porze lekarz sądowy stwierdzał rany i pobicia u Franciszka Urbana, jak niemniej u sprawcy. W Wydziale śledczym jawiła się również zawezwana Jadwiga Pikausowa, ubrana w elegancki kostjum jasny. Na jej szyji widocznym był bandaż, jaki założono jej na lekkiej, powierzchownej ranie. Znaczne przygnębienie widoczne było u jej brata, Franciszka Urbana.

Stan zdrowia płk. Głogowskiego

LWÓW, 9. 8. (PAT). W stanie zdrowia szefa kancelarji wojskowej P. Prezydenta Rzplitej płk. Głogowskiego nie zaszła w dniu dzisiejszym żadna zmiana. Stan chorego jest nadal bardzo ciężki.

KRONIKA KRAKOWSKA

KSIĄŻĘ METROPOLITA SAPIEHA A WYBORY. W związku z nadchodzącemi wyborami, Książę Metropolita Krakowski Sapieha wydał orędzie do duchowieństwa swej archidiecezji, wzywając je do zachowania rozwagi i taktu. Księża winni unikać zbytniego mieszania się w sprawy wyborów i występować w nich tylko wtedy, gdy tego będzie wymagał obowiązek kapłański i duszpasterski. W szczególności wykluczyć należy użycie ambony do wszelkiej propagandy wyborczej; rola księdza katolickiego winna się ograniczyć do sumiennego służenia Państwu i do postępowania wedle sumienia katolickiego dla dobra Kościoła, społeczeństwa i Państwa.

ŻNIWA MAJĄ SIĘ KU KOŃCOWI na terenie województwa krakowskiego. Zbiory naogół wypadły znakomicie, nie mówiąc naturalnie o niektórych okolicach, przez które przeszedł huragan i grad. Szczególniej obrodziło żyto. Urodzaj zaznaczył się zwłaszcza w miejscowościach podkrakowskich.

ZIEMIĘ NA KOPIEC PIŁSUDSKIEGO przywieziono w dalszym ciągu z cmentarza w Londynie z grobu trzech powstańców polskich z r. 1863, z Radymna z groba powstańców i legjonistów, oraz z pod zagrody znakomitego poety Jana Kasprowicza w Szymborzu. Kapelan Domu Polskiego w Jerozolimie Ks. Dr. Król wyjechał do Polski, wioząc ziemię z Domu Polskiego przeznaczoną na Sowiniec.

BAWILI SIĘ GASZENIEM WAPNA dwaj chłopcy Tadeusz Puchała i Tadeusz Kędra, pierwszy w wieku lat 9, drugi 11. Koniec zabawy okazał się tragiczny, gdyż obaj doznali oparzeń oczu do tego stopnia, że grozi im ślepota.

WPADŁ POD SAMOCHÓD na ul. Tadeusza Kościuszki 78-letni Michał Pawłowicz, emeryt pocztowy. Doznał on złamania ręki, ran głowy oraz ogólnych obrażeń. Kierowca samochodu inż. Skwedecz przewiózł staruszka na stację Pogotowia Ratunkowego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Na fali wspomnień.
ADRIA: „Wesołe noce".
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido".
SŁONKO: „S.O.S." i „Bandyta - detektyw".
SZTUKA: „Człowiek o stu maskach"
ŚWIT: „Rewolucja śmiechu".
UCIECHA: „365 żon króla Pausola"
WANDA: „W sidłach szatana"

O pomoc dla Lw. Ochotn. Tow. Ratunkowego

Lwów potrzebuje nowej auto-sanitarki

Prezydjum Lwowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego składa tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie Jaśnie Wielmożnym Panom Doktorom, a to Dr. Stanisławowi Papierkowskiemu i Dr. Marjanowi Krzyżanowskiemu ordynującym obecnie w Iwoniczu za Ich ofiarną pracę około urządzenia w dn. 3 sierpnia b. r. na rzecz Lw. O. T. R. zabawy tanecznej w Iwoniczu, z której dochód w kwocie 230 zł. zasilił kasę Lw. Och. T-wa Rat.

Ogłaszając powyższe podziękowanie, apelujemy równocześnie ze swej strony do Społeczeństwa, by zechciało przyjść z pomocą Lw. O. T-wu Ratunkowemu przy zakupnie niezbędnej nowej auto-sanitarki, składając chociażby najskromniejsze datki na konto PKO. Nr. 152.926.

—o—

Skargi i żale

Cyrk i tramwaj lwowski

Otrzymujemy następujące pismo:

Do P. T. Redakcji „Kurjera Lwowskiego" we Lwowie.

W związku z notatką, która okazała się w „Kurjerze" Nr. 215 dnia 6 sierpnia br. pod tytułem „Cyrk i Lwowski Tramwaj" prosimy uprzejmie o przyjęcie do wiadomości następującego wyjaśnienia:

Kontroler, który dnia 3 sierpnia br. wieczorem zatrzymał dłuższy czas wozy tramwajowe przed cyrkiem, utrudniając ruch wozów linji „9" postąpił wbrew zarządzeniu Dyrekcji i został zato pociągnięty do odpowiedzialności. Zasłanianie się z jego strony rzekomem zarządzeniem Dyrekcji w tym kierunku, nie było zgodne z prawdą, ponieważ w czasie normalnego ruchu nie wolno zatrzymywać dłużej wozów na linji, jak tego wymaga normalny postój wozu na przystanku.

Niewłaściwość popełniona przez kontrolera nastąpiła wyłącznie z własnej jego inicjatywy, a nie wynikła z podszeptów Dyrektorowi czynników odpowiedzialnych za ruch, jak to mylnie komentuje autor notatki. Z poważaniem — Dyrekcja M. Z. E. we Lwowie.

Pismo powyższe przyjmujemy do wiadomości, gdyż wyczerpuje ono poruszoną przez nas sprawę.

Regulamin wpisów w Uniwersytecie Jana Kazimierza

we Lwowie w roku akad. 1935|36

Uniwersytet Jana Kazimierza dzieli się na pięć Wydziałów: Teologiczny, Prawa, Lekarski, Humanistyczny i Matematyczno - Przyrodniczy; nadto na Wydziale Prawa — obok studjum ogólnego, istnieją studja uzupełniające, a mianowicie: a) studjum ekonomiczno-administracyjne, b) studjum dyplomatyczne i c) studjum z zakresu prawa sądowego; ponadto na Wydziale Lekarskim istnieje Oddział Farmaceutyczny.

Ubiegający się o przyjęcie do Uniwersytetu uiszczają naprzód w czasie od 1 do 7 września w Kwesturze Uniwersytetu (ul. Kościuszki 9) kwotę 14 zł. tytułem opłaty wstępnej za badanie lekarskie i za koszta manipulacyjne. Badania lekarskie, które odbywać się będą od 2 do 7 września włącznie, obowiązują wszystkich wpisujących się poraz pierwszy lub po przerwie. Po badaniu lekarskiem kandydaci wnoszą w terminie *do 10 września 1935* (na Wydziale Teologicznym równocześnie z wpisem) podanie (na specjalnym druku) o przyjęcie na obrany Wydział.

Do podania o przyjęcie w charakterze studenta należy dołączyć: 1) metrykę chrztu wzgl. świadectwo urodzin, 2) świadectwo dojrzałości z państwowej szkoły średniej ogólno - kształcącej lub prywatnej z prawem publiczności, 3) świadectwa roczne z VII i VIII klasy, 4) pokwitowanie złożonej opłaty 14 zł., 5) potwierdzenie badania lekarskiego, 6) kartę indywidualną, otrzymaną poprzednio w Kwesturze przy składaniu opłaty, ewent. 7) dokument określający stosunek do służby wojskowej, 8) jeżeli kandydat ma przerwę w studjach — świadectwo moralności i curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studjach; nadto — jeżeli kandydat przenosi się z innej szkoły lub z innego Wydziału, winien dołączyć świadectwo odejścia.

Wykazy osób przyjętych w poczet studentów zostaną ogłoszone około 23 września.

Przyjęci do Uniwersytetu winni będą w czasie do 5 października uiścić w Kwesturze opłatę za wpis w kwocie 30 zł.; równocześnie otrzymają — bez osobnej dopłaty — właściwe druki wpisowe.

Apel Zw. Obrońców Lwowa

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, wzywa synów Obrońców Lwowa, którzy mają ukończone szkoły średnie o zgłoszenie się w ciągu trzech dni w Sekretarjacie Związku Obrońców Lwowa przy ulicy Rutowskiego 11, II p.

Drugi tor tramwajowy na Targi Wschodnie

Przed kilku tygodniami Zarząd tramwajów przystąpił do budowy drugiego toru tramwajowego w ul. Ponińskiego dla obsługi Targów Wschodnich i placów sportowych w dzielnicy stryjskiej.

Wczoraj w nocy budowa drugiego toru tramwajowego została na znacznej przestrzeni całkowicie ukończona i od dziś rano kursują tramwaje po nowym torze. Pozostaje jeszcze do wykończenia drugi tor tramwajowy na przestrzeni krótszej od już wykonanej. Wykonanie tej budowy nastąpi najpóźniej w najbliższych dziesięciu dniach. Należy wyjaśnić, że linja do dzielnicy stryjskiej należy do najbardziej rentownych i obsługuje poza Targami Wschodnimi, cały szereg placów sportowych, tor wyścigów konnych i nowe osiedla.

„Onufry pakuj kufry"

Ewakuacja Lwowa zaczęła się przed dwudziestu laty

(n.) Alarmy, jakie ostatnio podniosła prasa dokoła ewakuacji Lwowa, nie są, jakby się zdawało, czemś nowem. Oto w „Słowie Polskiem" z dnia 11. sierpnia 1920 roku w rubryce „Na dobie" znajdujemy dłuższy artykuł pod intrygującym **tytułem: „O. P. K.".**

Autor artykułu na wstępie wyjaśnia, co oznacza ten **skrót. Otóż są to inicjały** towarzystwa **„Onufry pakuj kufry"** (O. P. K.), które zostało zawiązane we Lwowie z **końcem sierpnia 1914 roku,** gdy armja rosyjska zbliżała się do miasta.

„Firma „Onufry pakuj kufry" — opowiada autor — stałą się momentalnie jedną z najpopularniejszych we Lwowie. Na jej czele stanęli ludzie wytrawni, bo **dyrektorowie instytucyj finansowych,** zaczem też rozwój towarzystwa był odrazu zapewniony.

Zadaniem towarzystwa było przedewszystkiem wywiezienie ze Lwowa banków i innych instytucyj finansowych **z zastosowaniem jak największego chaosu, nieładu i braku myśli o przyszłości.** Ponieważ dotychczas instytucje finansowe zmuszone wypadkami do ewakuacji, wywoziły ze swej siedziby to wszystko, czego strata nie dałaby się naprawić, **przeto O. P. K. weszło na nowe tory i wywiozło wszystko,** zdało majątek tu pozostający na łaskę losu i nie zostawiło nic, coby mogło podtrzymać kontakt z klijentelą.

Tego rodzaju praktyczny sposób ewakuacji miał te następstwa, że biura ewakuowanych instytucyj mogły być zarekwirowane **na cele armji nieprzyjacielskiej,** a więc zabezpieczone przed rabunkiem lub zniszczeniem, a klijentela instytucyj, która we Lwowie pozostała, nie **mając możności dysponowania funduszami w nich lokowanemi, poczyniła** znaczne **oszczędności,** na przyszłość tak potrzebne"...

„Awantura ukraińska — pisze autor w dalszym ciągu — w roku 1918 wybuchła tak nagle, **że nie było czasu na** ewakuację, natomiast nie wiele brakło do jej wykonania w czerwcu i lipcu 1919 — niestety **Iwaszkiewicz, Jędrzejewski, Konarzewski** i inni **laicy** w podobnych sprawach unicestwili nawet pozory jej potrzeby...

Stosowna chwila nadeszła dopiero w lipcu 1920. Zaledwie nadeszły **pierwsze wieści o naszych niepowodzeniach na** froncie, zarząd O. P. K. rozpoczął gorączkową działalność. Dziesiątki posiedzeń, konferencyj i ankiet odbyto sumiennie, omówiono **plan bezplanowego działania** i w pewnej chwili nagle **zapakowano kufry i co rychlej osobnym pociągiem odjechano na zachód.** Pociąg był długi, gdyż prócz bagaży instytucyj toczyło się po relsach wiele wagonów z koszami, kuframi, ba i **kanapami** członków zarządu.

Instytucje finansowe lwowskie **zawiesiły normalne czynności.**

Wywieziono oprócz depozytów, funduszów rezerwowych i t. p. wartości, które już tylko w razie wybuchu wojny przechowuje się osobno, także i **gotówkę** obrotową, by klijentela jej nie wydobyła i nie roztrwoniła; wywieziono księgi potrzebne równie z tej samej przyczyny, a nadto, by pozostali urzędnicy **nie mogli lekkomyślnie podjąć czynności** opuszczonych zakładów; wywieziono zapasy tymczasowych potwierdzeń na subskrypcję polskiej pożyczki państwowej, by publiczność zachowała gotówkę w kieszeni na wszelki wypadek, **a nie bawiła się w wspomaganie Państwa podczas wojny;** wyjechali dyrektorowie do firmowego podpisywania swych zakładów uprawnieni, **by wykluczyć możliwość wymuszenia** ważnego podpisu instytucji na jakimkolwiek akcie.

Słowem zarząd O. P. K. obmyślił wszystko gruntownie..."

Autor zjadliwego artykułu porzuciwszy pod koniec ton żartobliwy, pisze:

„Dyrektorowie, jeśli nie mają dość męstwa w sercu, by trwać na swych posterunkach, mogą je oddać w ręce takich ludzi, którzy znajdują w sobie dość siły i męstwa — nie wolno im jednak myśleć o sobie i swojem osobistem bezpieczeństwie, gdy na to obowiązek nie pozwala.

My kresowcy jesteśmy wszyscy żołnierzami i tem się szczycimy — kto nie czuje się żołnierzem, kto nim być nie potrafi, niech szuka innych, bezpieczniejszych niż kresy pieleszy.

Posad w Polsce jest wiele"...

Jak z tego przed piętnastu laty wydrukowanego artykułu widać, ewakuacja Lwowa zaczęła się jeszcze w pamiętnym roku Wielkiej Wojny i z małemi przerwami trwa do dziś.

Towarzystwo „Onufry pakuj kufry" funkcjonuje sprawnie. Zmieniło tylko metody i objekty okupacji.

DLA PENSJONATÓW CENY OFERTOWE

WŁASNY WYRÓB. — CENY NISKIE
KOŁDRY, MATERACE
Bielizna pościelowa

TYLKO KORALNICKA 6
Mleko Marjan
tel. 237-72

przerabia KOŁDRY MATERACE czyści, pierze w jednym dniu 528

A. WIŚNIEWSKIEGO



Sprzedaje najtaniej Meble Nowoczesne i Antyczne. Kluby skórzane. Tapczany. Pokoje Kombinowane modern i antyczne. Salony Stylowe. Meble Biurowe. OBRAZY SŁYNNYCH MALARZY. Dywany Perskie. Bronzy. Porcelana. 1868

CZY WIECIE?

że srebrzenie jest tylko wówczas trwałe, jeżeli zapomocą wagi da się sprawdzić ilość pokrycia srebrnego. Inne srebrzenia są bezwartościowe.



SREBRZENIU 3-letnią gwarancję wydaje
„GALWANOPLATER"
KOPERNIKA 14.
NAPRZECIW KINA „KOPERNIK"

Wyjeżdżając na urlop zamów prenumeratę **Kurjera Lwowskiego**

Zgłoszenia osobiste i listowne:
Lwów, Zimorowicza 10
Telefoniczne — tel. 246-34





Ogłoszenia w „Kurjerze" są skuteczne i tanie!

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

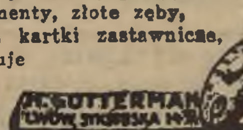
W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

OBRAZY.
oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia w SALONIE OBRAZÓW we Lwowie, Piłsudskiego 11. tel. 256-96. 1358

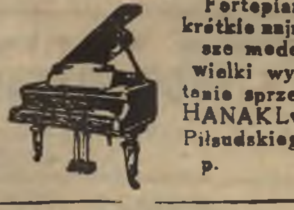
POTANIAŁY
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych. SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów, Piłsudskiego 11 obok Asnyka, tel. 65-86. 1358

ULOKUJĘ
kilkanaści tysięcy złotych w gotówce w interesie przynoszącym dobre zyski. Uczciwe propozycje przesyłać do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Tysiące". 23531

złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze, kupuje



BRZUCHOWICE
parcelę większą z drzewostanem szpilkowym sprzedam lub zamienię (z dopłatą) za domek na peryferjach miasta. — Listy „Rolf" Adm. Kurjera 23521



Fortepiany krótkie najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK Lwów, Piłsudskiego 21 p. 1119

SADZONKI
truskawek wszelkich gatunków tanio sprzedaję oraz zakładam ogrody pod fachowem kierownictwem Pacześniowska, Lwów, Jałowiec 22. tel. 240-17. 23540

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

ADMINISTRACJA
wielkiej własności, przyjmie kilkaset sztuk jałownika na wypas na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: „Wielkie Pośrednictwo", Lwów, Sienkiewicza 2. 23522

KUPIĘ
tani kajak, ewentualnie dam kompletny aparat jednolampowy (30 stacyj — prowincja). Listy do „Kurjera": „odrazu" 23536

PIANINO
lub fortepian krzyżowy kupię. Gotówka. Nowacki Lwów, Piłsudskiego 17 23498



Koszule męskie 973
od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej ZYGMUNT **Zaleski** Lwów, Boimów 4

KORZYSTNIE
do nabycia w Brzuchowicach willa „Zygmuntówka" 86 ul. Zamknięta z dużym ogrodem. 23557

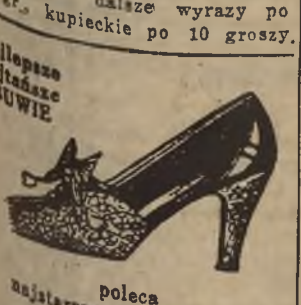
WILLĘ
z dwamorgowym ogrodem — sadem okolica parku Stryjskiego niedaleko tramwaju, nadającą się na mieszkanie, sanatorjum, ochronkę, burse, klasztor okazyjnie sprzeda „Tranzakcja", Kopernika siedem. 23458

SYPIALNIA
męska fornierowana do sprzedania Zgłoszenia do Administracji pod „Orzech". 23429

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 groszy.

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4. tel. 244-70 1409



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1891

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

Ze świata automobilowego:



SAMOCHÓD NA OŚMIU KOŁACH, to ostatnia nowość, demonstrowana świeżo w Berlinie. Jazda na takim samochodzie ma być znacznie wygodniejsza, szybsza i bezpieczniejsza.

Magazyn papieru SCHEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-80 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102



WÓZKI DZIECINNE 196 ŁÓŻKA METALOWE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ **WOŁKOWYSKI** KOPERNIKA 5 — Tel. 295-92

SPRZEDAM
biurko wiedeńskie jasne, warsztat kilimkarski i inne meble Śląska 10 osiedle Żelazna Woda. 23462

FORTEPIAN
„Schweighofera" — króciutki, znakomity sprzedam bardzo okazyjnie, Skleniarski, Lwów, Kopernika 26. 23504

Mieszkania

ZOFJI 42.
II piętro słoneczne trzypokojowe pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. 23531

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr

DWUPOKOJOWE
mieszkania, pełnokomfortowe i mieszkanie 3-pokojowe natychmiast do wynajęcia, — Lwów, Własna Strzecha, Nad Jarem 1. Dozorca wskaże. 73409

5 POKOI
kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, pl. Akademicki 3. 23413

DWA POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe Lwów Sierpowa 10. Telefony 231-60, 214-80. 23442

6 i 4 POKOJE
komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 11. 23449

DWA POKOJE
komfortowe z balkonem do wynajęcia Karpińskiego 7. 23452

KOCHANOWSKIEGO 68
parter 3 pokoje z przynależytościami od 15 sierpnia. 23456

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe piękne słoneczne. Grochowska 33 do wynajęcia 23460

4-POKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie od wynajęcia Lwów, Wiśniowieckich 8. 23501

3 POKOJE
z przynależnościami. Kochanowskiego 48. 28466

ELEGANCKIE
3 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Nowy Świat 18/3. 28479

UJEJSKIEGO 6
5-pokojowe, komfortowe, obszerne, spiżarka pokój służbowy. 23491

POKÓJ
kuchnia do wynajęcia. Piaskowa 3a. m. 6. 23538

URZĘDNIK
państwowy poszukuje mieszkania komfortowego 2—3 pokoje, słoneczne z ogródkiem. Zgłoszenia: Tel. 240-17 w godzinach 10—12. 28539

WOLNE
2 pokoje, kuchnia, komfort na I i III p. Sierpowa 2. 23543

POSZUKUJĘ
mieszkania 4—5 pokoji zpn. — śródmieście — warunki: Bielowskiego 4. m. 7. 23556

1 POKÓJ
z kuchnią — kawalerski. — Mochnackiego 34. — solidnym.

BOCZKOWSKIEGO 5
słoneczne trzypokojowe mieszkanie do wynajęcia, tel. 217-96. 23552.

3 UBIKACJE
komfortowe, tanio na cukiernię oraz różne cele przemysłowe Skrzyńskiego 4/I p. właścicielka. 23480

4 POKOJE
kuchnia pełny komfort do wynajęcia. Tarnawskiego 94, telefon 294-46. 23485

3 POKOJE
kuchnia, pełny komfort, słoneczne, I piętro, tanio do wynajęcia, Lwów, Tarnowskiego 40 23495.

TRZY
ładne pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia. Lwów, Krasińskiego 14. 24496.

2 POKOJE
z łazienką do wynajęcia. Lwów Leona Sapiehy 23. 23505

POKÓJ
z kuchnią z całym nowoczesnym komfortem w willi dla jednej lub dwu majętnych osób. Lwów, Sobieszczyzna 16; boczna Teatyńskiej. 23508

4 SŁONECZNE
pokoje kuchnia, komfort, świeży remont. Lwów, Supińskiego 8. 23511

SŁONECZNE
2 pokoje, nyża i kuchnia przy ul. Supińskiego 2 do wynajęcia od 1-go września. Wiadomość wprost u gospodarza między godz. 3—4. 23520

5-POKOJOWE
mieszkanie do wynajęcia obok parku. Lwów, Dąbrowskiego 3. 23523

4 DUŻE
pokoje, komfort — do wynajęcia. Lwów, Kopernika 42a. 23527

1000 ZŁ.
czynszu dam zgóry za pokój z kuchnią pełnokomfortowy w ładnej dzielnicy — (młode małżeństwo). Pośrednicy wykluczeni. Oferty z opisem mieszkania i podaniem najniższego czynszu kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Gotówka 1000 zł.". 23528

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

STUDENTÓW
z całem utrzymaniem, troskliwa opieka, przyjmie Helena Nahlikowa Lwów. Grottgera 4. 23494

KOMFORTOWY
pokój umeblowany i dwa lub trzy, kuchnia Friedrichów 5, m. 7. Oglądać od 12—2 i od 5—7. 23534

POKÓJ
utrzymanie dla dwóch panienek z prowincji w domu solidnym, kulturalnym. Zgłoszenia do Kurjera pod „Tarnowskiego". 23537

POKÓJ
umeblowany frontowy dla poważnych chrześcijan do wynajęcia. Listopada 33. 23541

JABŁONOWSKICH 40
Pokój umeblowany z balkonem, komfort, dla emerytów — zaraz. 23542

ŁADNY POKÓJ
dobre utrzymanie 60 zł. Wiadomość: Łyczakowska 14 mleczarnia. 23544

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia dla solidnego Pana na stanowisku „Willa" Kochanowskiego 112. 23545

POKÓJ
frontowy, elektryka, spokojny, utrzymanie — bez, ciepły. — Zbarazka 3/3. 23553

MAŁY
pokoik z utrzymaniem 80 zł. — Ul. Jana z Dukli 5 (boczna Listopada). 23549

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1, 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

KOMFORTOWY
pokój umeblowany i dwa lub trzy, kuchnia. Friedrichów 5 m. 7, Oglądać od 12—2 i od 5—7. 23471

POKÓJ
utrzymanie dla dwóch Panów Lwów, pl. Bernardyński 12a. drzwi 2. 23493

POKÓJ
kawalerski zaraz do wynajęcia Lwów, Jabłonowskich 24, — drzwi 4. 23497

PRZYJMĘ
uczennicę szkoły średniej z całem utrzymaniem, opieka rodzicielska zapewniona. Lwów, św. Marka 4 m. 2. 23502

ŁADNY
pokój słoneczny, umeblowany z balkonem, ew. 2-osobowy odnajmę. Lwów, Piłsudskiego 3, m. 7. 23509

2 POKOJE
częściowo umeblowane od gospodarza. Lwów, Długosza 37. drzwi 6. 23510

GARSONIERY
komfortowe do wynajęcia. — Lwów, Leona Sapiehy 23. — 23533

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

POSZUKUJĘ
jakiegokolwiek zajęcia — mam szkołę powszechną — praktykę ogrodniczą. Listy Kurjer, Zimorowicza 10. „Praca i sumienność". 23424

KRAWCZYNIE
i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. tel. 87-38 po cenach zniżonych św. Józefa, Lwów, Sokoła 1. p. II 11122

ENERGICZNA
gospodarna, starsza panna, biuralistka poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia Kurjer pod „Wymagania skromne" 23512

PANNA
inteligentna z ukończoną 8 klasą sierota zajmie się dziećmi a także pomoże pani w domowej robocie. Łaskawe listy: — Lewandówka, Lwów, Lubelska 1 A. Tabakówna u p. Dobrzańskiej. 23514

MŁODA
ze szkołą zawodową poszukuje posady w sklepie u 2 starszych osób lub do dziecka. Listy „Stefa" Kurjer, Zimorowicza 1. 10. 23519

KAWALERZYSTA
podejmie się pracy przy koniach najchętniej wyścigowych, jako jeździec lub masztalerz. Skromne wymagania. Listy do Administracji pod „Wysłużony". 23526

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy

SPRZEDAWCZYNIĘ (CĘ)
tylko z praktyką przyjmę Wank Lwów, pl. Marjacki 6. 23530

POSZUKUJĘ
korepetytora (ki) szkoła powszechna. Listy do Kurjera — Lwów, Zimorowicza 10 pod „10 zł.". 23547

POTRZEBNY
dobry krawiec męski, katolik, samotny, solidny, do prowadzenia samodzielnej pracowni w małym mieście na Kresach. Zgłoszenia do 14 bm. pod „I. B." do Kurjera.

FOTOGRAFA
Laboranta samodzielnego specjalność kopjowanie, poszukuje natychmiast „Foto - Radjo - Palace". Lwów, pl. Marjacki 8. Zgłoszenia tylko pisemne.

POTRZEBNA
do jednej Pani osoba umiejąca haftować ze świadectwami Lwów, Pełczyńska 7a, 8—10. 23507

PRAKTYKANT
do handlu papieru i przyborów kancelaryjnych z ukończoną 7 klasą znajdzie umieszczenie Jamiński, Szajnochy 2. 23529

SŁUŻĄCA
do wszystkiego z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia 3—5 Powidzka, — Tarnowskiego 11a, II p. 23550

PRZYJMĘ
administratora domu we Lwowie odpowiedzialnego fachowca mogącego wypłacić zgóry czynsz trzymiesięczny. Oferty z referencjami: Helena Neuteich, Warszawa, Żelazna 55 m. 22. 1115

Nauka

NIEPRZYJĘCI
uczniowie w państwowem gimnazjum, którzy zdali wstępny egzamin mogą być wpisani do I kl. prywatnego Zakładu naukowego im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) na podstawie otrzymanego zaświadczenia. 1015

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

10 ZŁ. MIES.
uczę pisania na maszynach, stenografji, kaligrafji, angielskiego niemieckiego. Tanio przepisuję powielam, wypożyczam maszyny do pisania. Przez Kuratorjum kurs Michalskiej Lwów, Fredry 7. 1057

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

DWÓR
Witosław p. Janczyn, przepiękna, podgórska okolica, tenis, kąpiel, znakomita kuchnia, 3 zł. dziennie sierpień, wrzesień. 23525

WILLA
murowana, piętrowa w Brzuchowicach, o 22 pokojach z 2 kuchniami i piwnicami wraz z 13 morgową rolą i lasem, ogrodzona siatką drucianą z sadzawką, budynkami gospodarczemi — willą drewnianą o 6 izbach, do wynajęcia na bardzo dogodnych warunkach.
Wiadomość Administracja Nieruchomości Z. U. S. Lwów, ul. Brajerowskie 16, parter, telefon 233-34. 1117

SŁAWSKO
„DWOREK"
jedyny komfortowy pensjonat poleca na sierpień pokoje z całem utrzymaniem po cenach przystępnych. 23306

WOROCHTA
Pensjonat „OAZA" poleca komfortowe pokoje, bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju kuchnia wyborowa Ceny bardzo przystępne, otwarty cały rok. 1013

GÓRZYSTA OKOLICA
Dniestru — pokoje słoneczne, wykwintny wikt — radjo, pianino, kręgielnia 3 złote. Kurkowa, Strzyłki. 23548

HREBENÓW
pensjonat HELENÓWKA w pięknym parku naprzeciw dworca, plaża, pokoje słoneczne, werandy, wyborna kuchnia, ceny przystępne. Zgłoszenia inżynierowa Machalska Hrebenów. 23391

Różne

OBRAZY
święte, książeczki do modlenia, wielki wybór figurek poleca „Liturgja", Lwów, Kopernika 9. 23535

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

RYMANÓW — ZDRÓJ
Pierwszorzędny pensjonat „Krystyna" przyjmuje w cenach bardzo przystępnych. 1127

SALON
Fryzjerstwa Damske - Męskiego Głotkina Wiktora ul. Czarnieckiego 2. naprzeciw T. S. L. wykonuje trwałą ondulację elektryczną i parową precezyjnie. 1111

JASNOWIDZ VAPURO
jasno widzi na tysiące kilometrów, daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Załączyć 0,85 znaczkami, Kraków, Wielopole 3. 1096

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kąpielskie po 10 gr.

URZĄDZENIA
oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra", Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 210-85. 1144

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996



KOLONJALNE
Na wycieczki konserwy, wędliny, sery i wszelki prowiant. Związkom Turystycznym, L. M. K. narcerzom rabat — poleca WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za H. George'a. 693

Z POWODU
rekonstrukcji sprzedaje tylko krótki czas lampy elektryczne, żelazka, poduszki elektryczne za bezcen „Lux" Lwów, Akademicka 15 (obok Izby Handlowej). 1101

BILETY WIZYTOWE
100 sztuk z drukiem w ozdobnym pudełku zł. 1.00 „Sarmacja", Lwów, Akademicka 8. — 23492

ŚLUSARNIA
Jana Patli Lwów, Sykstuska 60 wykonuje wszelkie roboty ślusarskie. 23505

INŻYNIER
lat 36, na stanowisku w instytucji miejskiej obejmie administrację realności. Listy do Adm. „Inżynier". 23524

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1, 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672



PRZYBORY SZKOLNE
zeszyty bloki rysunkowe najtaniej poleca Ant. JAMIŃSKI Lwów, Szajnochy 2 tel. 73-76. 14

KAMIENICE,
wille. domy parterowe komfortowe nowomurowane oraz przedwojenne, parcele budowlane w każdej dzielnicy miasta najtaniej można kupić przez Biuro „Kontrakt". Batorego cztery. Informacje bezpłatne. 17051

WZOROWE
bezdzietne małżeństwo szuka dozorcówki. Najlepsze polecenia Listy do Adm. „Pracowici uczciwi i czyści". 19011

SPOŁECZNE
Biuro Pracy, Lwów, Lindego 10, tel. 203-24 pod nowem kierownictwem fachowca poleca personel pensjonatowy, wszelką służbę dworską, miastową, wychowawczynie, pielęgniarki. Siły pierwszorzędne, opłata niska. 19010

BIURO
Kostiuka, Lwów, Sykstuska 22, tel. 242-44. Poleca siły gospodarcze, nauczycielskie, wychowawcze, sezonowe. 19041

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Pomoc lekarska

Dentystka
Dr. I. PIOTROWSKA-ROMEROWA
Lwów, ul. Jakóba Strzemię 3. — telefon 277-72, od 3—5. 23475

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-LEKARSKI
Dr. Bogumiła Bieńkowskiego
Słowackiego 18 I p.
otwarty codzień od 9—1. 23561 Pracownia techniczna

3308 **ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY**
ś. p. **Dra STOBIECKIEGO**
prowadzi Drowa STOBIECKA, Asnyka 2

specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7. tel. 2665
LWÓW, PLAC MARJACKI 10, II piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. Tel. 251.68

Przepuklinę
u mężczyzn, kobiet i dzieci usuwa w całości bez bólu zapomocą swoich nowe wynalezionych opatentowanych bandaży.
Zakład M. Freilicha
1054 LWÓW, UL. GRÓDECKA I. 35.
Firma ta pierwsza i najstarsza nietylko w Polsce, lecz także na całym świecie, odznaczona na Wystawie Higjenicznej we Wiedniu 1907 r., na Wystawie w Rzymie 1903 krzyżem honorowym; na I. Międzynarodowej Wystawie higjenicznej w Karlsbadzie 1908 wielkim złotym medalem, uzyskała za swoją 62-letnią pracę dla dobra ludzkości doktorat honorowy i mnóstwo pochwał w kraju i zagranicą: ponadto niezliczoną ilość listów dziękczynnych WP. Profesorów, Lekarzy i wielkich dygnitarzy.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:	
Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ [illegible]

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zaliczek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch tamtej...we do dni 8-m od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski